

Jak być obecną • Dobry interes
turystyka • Aktor, autor, dyrektor
• Drewno odmieniane
• Pochwała metody

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 168 (10 930)

Poznań, sobota/niedziela 28/29 lipca 1979

Wyd. A Cena 1 zł

SPRAWY WYŻYWIENIA NARODU • USPRAWNIAJĄCE PRACY TRANSPORTU • PROBLEMY HANDLU ZAGRANICZNEGO I BUDOWNICTWA • DOSTAWY TOWARÓW RYNKOWYCH

Posiedzenie Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 27 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Uczestniczyli w nim wojewodowie i prezydenci miast. Dokonano oceny realizacji Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego w pierwszym półroczu 1979 r. oraz ustalono główne kierunki działań, wokół których powinna koncentrować się uwaga wszystkich organizacji gospodarczych w nadchodzących miesiącach.

Na czoło wysunięto problemy dotyczące wyżywienia narodu, a więc przede wszystkim zapewnienia możliwości jak największej produkcji zbóż, roślin okopowych i pastewnych, a tym samym utrzymania tendencji rozwojowych w hodowli. Należy to wzmocnienie przedsięwzięć mających na celu sprawne zakończenie prac żniwnych, bez opóźnień i strat. Wojewodowie i naczelnicy gmin powinni dołożyć maksimum starań o zwiększenie upraw poplono-

wych. Wcześniej rozpoczęcie prac z tym związanych stwarza bowiem szansę wyrównania braków w bilansie paszowym. We wszystkich województwach muszą być wydane odpowiednie dyspozycje z myślą o należytych gromadzeniach i konserwacji, jak również o racjonalnym zużyciu pasz oraz pełnym wykorzystaniu produktów ubocznych i odpadów rolno-spożywczych na cele paszowe. Ważnym obowiązkiem producentów, zaplecza technicznego rolnictwa i organizacji dystrybucyjnych jest zapewnienie na czas rolnikom odpowiednich środków produkcji oraz utrzymanie w należytej gotowości ciągników i maszyn rolniczych. Istotnym zagadnieniem jest również zaopatrzenie rolnictwa w nawozy mineralne i wapno nawozowe pod zasiewy zbóż ozimych. Podkreślono konieczność systematycznej kontroli wykonania rządowego programu realizacji uchwał XV

Plenum KC PZPR i podejmowania przedsięwzięć gwarantujących pomyślne wprowadzanie w życie ustaleń tego plenum.

Kolejnym węzłowym tematem — jak stwierdzono — jest usprawnianie pracy i wzmacnianie potencjału transportu i energetyki. Stanowi to istotny czynnik w tworzeniu sprzyjających warunków dla poprawy rytmu pracy całej gospodarki, a w przypadku transportu — także w sprawnym rozwoju surowców i materiałów. Klienci organizacji przemysłowych, głównie PKP, powinni podjąć kroki, które wzmocniłyby dyscyplinę prac za- i wyładowniczych oraz zacieśniły współdziałanie z przewoźnikami w rozwiązywaniu spraw dotyczących lepszego wykorzystania taboru oraz odciążania kolei od niektórych zadań przewozowych, jakie mogłyby być wykonywane przez inne rodzaje transportu. **Dokończenie na str. 2**

Spotkanie

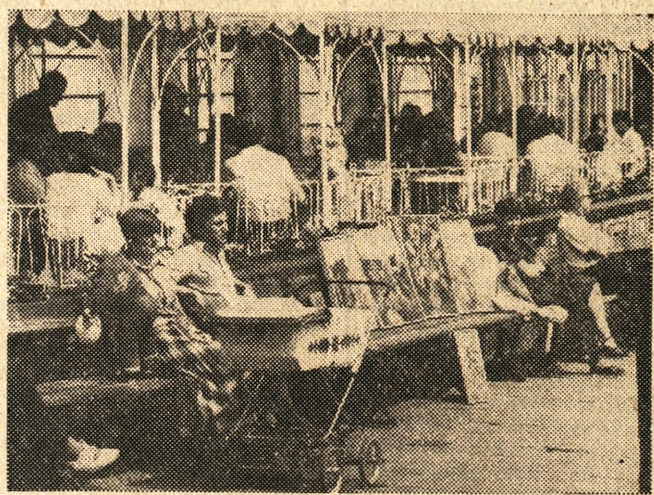
L. Breżniewa
i E. Honeckera

Leonid Breżniew spotkał się w piątek na Krymie z przybyłym na krótki wypoczynek do ZSRR Erichem Honeckerem. W toku spotkania obydwojgu przywódcy z zadowoleniem podkreślili, że wszechstronna współpraca między KPZR i NSPJ oraz między ZSRR i NRD rozwija się pomyślnie.

W przededniu 4 rocznicy konferencji w Helsinkach L. Breżniew i E. Honecker podkreślili, że zmniejszenie konfrontacji militarnej w Europie staje się sprawą coraz pilniejszą. ZSRR i NRD opowiadają się za przeprowadzeniem merytorycznych prac przygotowawczych w celu zapewnienia sukcesu konferencji, której zwołanie zaproponowały kraje Układu Warszawskiego oraz mającego nastąpić w 1980 roku spotkania w Madrycie.

Rozmowa przebiegała w atmosferze przyjaźni, serdeczności i jednomyślności. (PAP)

Chwila relaksu



CAF — fot. Uchymiak

Zakończenie XXVIII centralnego obozu ZHP

Dzieciom uśmiech — światu pokój

Dobiegł końca XXVIII Centralny Międzynarodowy Oboz Pokoju i Przyjaźni Związku Harcerstwa Polskiego, który w br. odbywał się pod hasłem „Dzieciom uśmiech — światu pokój”. W obozie tym wzięła udział, wraz z polskimi harcerzami, ok. 500-osobowa grupa dziewcząt i chłopców — przedstawicieli organizacji pionierskich i postępowych organizacji dziecięcych z 28 krajów. Za równo dla uczestników obozu, jak i wychowawców młodych gości z całego świata była to często pierwsza w życiu okazja do bliższego poznania piękna naszego kraju, osiągnięć Polski Ludowej w ciągu jej 35-lecia, zwłaszcza w sferze opieki i wychowania najmłodszych.

Końcowym akcentem XXVIII Centralnego Międzynarodowego Obozu Pokoju i Przyjaźni ZHP stało się 27 bm. tradycyjne już spotkanie wszystkich zagranicznych gości w Pałacu Urzędu Rady Ministrów przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Dzieci i młodzież gości — w imieniu członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza — członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier

Mieczysław Jagielski; przekazał on dziewczętom i chłopcom gorące życzenia i pozdrowienia najwyższych władz politycznych i państwowych, organizacji społecznych i młodzieżowych. Wicepremier mówił o dośrodku 35-lecia Polski Ludowej, a na tym tle podkreślił aktywny udział naszego kraju w utrwalaniu pokoju, odprężeniu i rozwijaniu współpracy międzynarodowej. M. Jagielski wskazał m. in. na przedłożoną przez Polskę z inicjatywy i sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka i przewidywaną przez ONZ, Deklarację o Wychowaniu Społeczeństw w Duchu Pokoju, na Deklarację Praw Dziecka, projekt Międzynarodowej Karty o Ochronie Praw Dziecka, a także na budowę Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka.

W spotkaniu wzięli udział: członkowie Rady Państwa — Eugenia Kempa i Stanisław Wroński, kierownik Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR — Jerzy Kuberski, minister spraw zagranicznych — Emil Wojtaszek, członkowie kierownictwa organizacji społecznych, polskie go ruchu młodzieżowego oraz pierwszy polski kosmonauta — ppłk Mirosław Hermaszewski. PAP

Zlikwidowano spisek somozistowski

Kuba weźmie udział w odbudowie Nikaragui

W Managui trwają przygotowania do otwarcia banków. Ma to nastąpić w najbliższy poniedziałek. Dekretem Rządu Odbudowy Narodowej z 25 bm. znacjonalizowane zostały wszystkie banki prywatne w Nikaragui.

Minister spraw wewnętrznych Tomas Borge powiedział, że 25 bm. zlikwidowano spisek somozistowski. Spiskowcy zamierzali zaatakować „Pole marsowe” przyległe do szkoły piechoty w Managui. Minister nie ujawnił bliższych szczegółów.

☆

Przemawiając na placu rewolucji w mieście Holguin Fidel Castro wyraził w imieniu rządu Kuby gotowość wzięcia udziału w odbudowie Nikaragui.

guy poprzez wysłanie do tego kraju kubańskich lekarzy i nauczycieli oraz pomocy szkolnych. Analizując sytuację w Nikaragui Fidel Castro stwierdził, iż nie ma dwóch identycznych rewolucji. W odróżnieniu od tego, co miało miejsce, na Kubie przed przeszło 20 laty, sandinistów w Nikaragui udało się zjednoczyć wokół sztandaru walki z Somozą — wszystkie warstwy i środowiska społeczne. „Kierownictwo sandinistów” — powiedział Fidel Castro — dowiodło, iż jest grupą polityków dojrzałych taktycznie i strategicznie.

Przemówienie swe wygłosił Fidel Castro z okazji 26 rocznicy ataku dowodzonego przez siebie patriotów kubańskich na koszarę wojsk ówczesnego dyktatora, Fulgencio Batisty. W Santiago de Cuba. (PAP)

Nowe zadanie „Energopolu 7”

Poznaniacy zbudują potężny gazociąg w ZSRR

Licznymi — rzetelnie wykonanymi — budowlami w kraju i za granicą, dobre świadectwo wystawia sobie poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Hydrotechnicznego i Rurociągów Energetycznych „Energopol 7”. Jego załoga zdobyła w tej pracy spore doświadczenie, realizując różne zadania m. in. w Związku Radzieckim i Iraku. Potwierdzeniem renomy poznańskiego przedsiębiorstwa — a zarazem wysokich wobec niego wymagań — jest powierzenie nowego, nie mniej trudnego przedsięwzięcia.

Po zakończeniu robót przy rurociągu orenburskim, ekipy „Energopolu 7” przenoszą się na inny plac budowy w ZSRR. Stają bowiem będą jednego z wielu wykonawców polskich po tej inwencji. Rozpoczyna się wznoszenie siedmiu stacji kompresorowych na trasie gazu z Olenok — Czela-

bińsk. Jego przewodami (ulożonymi przez specjalistów radzieckich) płyną już media energetyczne, a teraz trzeba zbudować przepompownię, przyląca do gazociągu i zaplecze socjalne.

Poznaniakom powierzono obsługę warsztatową wszystkich przedsiębiorstw, zapewnienie im sprzętu oraz wykonanie przyłączy. Tych ostatnich wyznaczono 7 na odcinku około 30 kilometrów i to właśnie będzie najtrudniejszy fragment robót. Ze względu bowiem na eksploatację już gazociągu, wymagana będzie duża precyzja działania.

W tych dniach — jak poinformował dyrektor „Energopolu 7”, Edward Wylegała — na budowę wyjechała z Poznania pierwsza ekipa, a następna uda się tam w najbliższy wtorek. Za daniem ma być wykonane do końca 1980 roku. (bop)

Przed 35 rocznicą wybuchu

Powstanie Warszawskie tematem sympozjum ZG ZBoWiD

27 bm. odbyło się w Warszawie, zorganizowane staraniem Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — sympozjum poświęcone 35 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. W sympozjum uczestniczyli naukowcy oraz kombatanicy — byli żołnierze powstania.

Otwierając obrady prezes ZG ZBoWiD Stanisław Wroński przypomniał historię Powstania Warszawskiego; przed 35 laty 1 sierpnia 1944 r. wielki zryw zbrojny mieszkańców Warszawy połączył bojowników powstania — żołnierzy AK oraz innych formacji reprezentujących wszystkie nury antyfaszystowskiego ruchu oporu. Powstańcy wspomagani byli przez ludność cywilną miasta; hitlerowscy ludobójcy zamordowali ok. 200 tys. mieszkańców Warszawy i zamienili stolicę w morze ruin.

W wystąpieniach przypomniano szeroko polityczne i militarne aspekty powstania. Podkreślono potrzebę ścigania sprawców zbrodni hitlerowskich, popełnionych m. in. na

powstańcach i ludności Warszawy.

Mówiąc o znaczeniu walki prowadzonej przez bojowników powstania, akcentowano patriotycznym powstańców i ludności cywilnej; podkreślono znaczenie wysiłku zbrojnego żołnierzy ludowego Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej walczących przed 35 laty nad Wisłą i na przyczółku Warecko-Magnuszewskim.

Powstanie — mówiono — piana nowane jako krótkotrwała akcja zbrojna o manifestacyjnym charakterze, przerodziło się w ciężkie i krwawe zmagania trwające 63 dni. Powstańcy bronili każdej ulicy i każdego domu.

Losy powstańczej Warszawy pozostają wiecznym oskarżeniem hitlerowskich zbrodniarzy; zamordowali oni kilkadziesiąt tysięcy niewinnych mieszkańców Warszawy.

W dniach rocznicy powstania cały kraj wraz z odrodzoną z ruin Warszawą, stolicą Polski budującą socjalizm, odda hołd pamięci powstańców. (PAP)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Depesza z Polski

Z okazji święta narodowego Republiki Peru, przypadającego w dniu 28 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wyśtosił depesze gratulacyjne do prezydenta republiki gen. Francisco Moralesa Bermudeza Cerrutti.

Premier Rumunii w Bulgarii

Premier Rumunii, Ilie Verdet przebywający z wizytą oficjalną w Bulgarii, przyjeżdża 27 bm. przez I sekretarza KC BPK, przewodniczącego Rady Państwa LRB Todora Ziwkova.

„Kosmos 1118”

W Związku Radzieckim wystrzelono w piątek kolejnego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos 1118”. Zainstalowana na pokładzie satelity aparatura działa normalnie.

Order dla prezydenta Laosu

Przebywający w ZSRR prezydent Laosu Souphanouvong odzna-

czony został Orderem Rewolucji Październikowej. Wreczenia orderu prezydentowi Laosu dokonał w piątek na Kremlu I wiceprzewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Wasilij Kuzniecowa.

Podpisanie ustawy o handlu

Prezydent Carter podpisał w czwartek ustawę dostosowującą amerykańskie ustawodawstwo na dół do wymogów wielostronnego porozumienia o liberalizacji handlu międzynarodowego, które zostało wynegocjonowane w Genewie przez przedstawicieli 99 państw po wieloletnich rokowaniach. Porozumienie przewiduje m. in. redukcję opłat celnych na szereg towarów przebieganie 1/3 w ciągu najbliższych 10 lat oraz zmniejszenie innego rodzaju barier w wymianie handlowej.

Aresztowanie terrorystów

Policia hiszpańska aresztowała dwóch terrorystów spod znaku „Grapo” podejrzanych o udział w zamachu bombowym na kawiarnię „California 47” w centrum Madrytu w maju br. Zginęło wówczas 8 osób.

Aresztowani terrorzyści 21-letnia Maria del Carmen Lopez i 20-letni Alfonso Ridriguez przyznali się również, że są zamieszczeni w zamach na jedynego z generałów oraz na wielu policjantów, którzy zginęli w ostatnich latach.

Wstrząs w Jugosławii

W nocy z czwartku na piątek w Czarnogórze na adriatyckim wybrzeżu Jugosławii zarejestrowano dość silny wstrząs podziemny. Rejon, w którym wystąpił wstrząs jest słabo zaludniony. Nie zanotowano ofiar w ludziach.

Proces w Wietnamie

W Danang, w centralnym rejonie Wietnamu odbył się publiczny proces sądowy organizatorów nielegalnych wyjazdów obywateli SRW poza granice kraju. Odpowiadając przed sądem członkowie podziemnego „biura turystycznego” Sąd skazał oskarżonych na kary więzienia od 6 do 12 lat.

Wznowienie eksportu kawy

Z Rio de Janeiro donoszą o decyzji wznowienia eksportu kawy poczynając od dnia 27 bm. Decyzję tę podjął brazylijski Instytut Kawy (IBC) pozbawiając równie utrzymać dotychczasowe ceny, obowiązujące w momencie zawieszenia eksportu kawy.

Awaria samolotu

W czwartek wieczorem nastąpiła awaria pasażerskiego samolotu odrzutowego typu „DC-10” francuskiej linii lotniczych „UTA”. Maszyna wylądowała właśnie, w drodze z Paryża do Mauritani, w Marsylii, gdy nagle eksplodował zawór zbiorników paliwa.

„Claudette” szaleje

Od kilku dni nad Stanami Zjednoczonymi szaleje huragan „Claudette”. Wtargnął on nad Zatokę Meksykańską na terytorium stanów Indiana i Teksas, powodując groźną powódź. Trzeba było ewakuować tysiące mieszkańców zalanych terenów.

ODGŁOSY

Razem z burakami do cu krowni zawsze trafia trochę ziemi. To czy- wiście, bo nie można z niej dokładnie oczyścić wszy- stkich plodów. W wielu jed- nak przypadkach owo „tro- chę” przekracza dopuszczal- ne normy. Jak bowiem o- statnio poinformowała Naj- wyższa Izba Kontroli, której inspektorzy przeprowadzili szczegółowe analizy podczas jednej kampanii w cukrow- niach wielkopolskich, wago- nami i samochodami dowie- ziono do nich około 275 000 ton różnego rodzaju za- nieczyszczeń. Stanowiło to aż 16 procent ogółu dowie- zionych ładunków. Ile więc środków transportowych zo- stało niepotrzebnie wykorzy- stanych? Ponad 13 700 wago- nów!

Podobnych przykładów nieracjonalnego wykorzysta- nia taboru dostarczyły usta- lenia NIK dużo więcej. Wo- zi się więc płyty dachowe ze Szczecina do województwa krosińskiego (880 km), któ- re jest też adresem przesy- łek z Ełku i Suwałk (840 km); z Lublina zaś budulec węd- ruje do Zielonogórskiego (830 km). To rezultat prze- sadnej specjalizacji wytwór- ni betonów, których wyroby — różniące się nieznacznie — nadal trzeba przemiesz- czać na długich trasach. Do wielu tartaków koleją do- starcza się drewno z odle- głych rejonów, chociaż takie samo można by brać samo- chodami z pobliskich lasów.

Jeżeli wymaga się od trans- portu, by działał sprawnie, trzeba również przywrócić do- stępnemu postępowaniu wo- bec przewoźnika. Gospodar- ka jest wszak systemem na- czyn połączeniowych, co na przy- kładzie transportu widać wy- raźniej niż w innych dzie- dzinach. Uda się usprawnić przebieg tylko wówczas, gdy ci, którzy z nich korzy- stają — a korzystają prze- ciwko wszystkiemu — pomogą ko- lei i PKS. Czy w przypadku opisanym na wstępie, ta po- moc nie mogłaby się przeja- wić choćby w solidniejszym oczyszczaniu buraków?

BOP

Liczne podwyżki cen

Trudności energetyczne na świecie

Z różnych krajów świata napływają doniesienia o wpro- wadzanych lub planowanych podwyżkach paliw płynnych i prądu elektrycznego oraz trud- ności w zaopatrzeniu w benzy- nę. Skutki kryzysu energetycz- nego odczuwają nie tylko mieszkańcy tych krajów, ale tak- że turyści, którzy muszą prze- znaczyć o wiele więcej pienię- dzy i zużyć więcej energii, aby kupić benzynę. Liczne linie lot- nicze podniosły ceny biletów, co w sezonie urlopowym godzi również w turystów. W Sta- nach Zjednoczonych nadal na- wschodniemy wycieczki do Kali- fornii zakup benzyny połączo- ny jest z koniecznością wielo- godzinnego niecierpliwego wio- zienia w kolejkach. Brak paliwa w stacjach wystąpił również przy niektórych włoskich autostradach, zaś w Turcji ograniczenia w zakupach benzyny są tak wielkie, że praktycznie nie- możliwa jest podróż samochodem po tym kraju.

Kłopoty energetyczne wy- warły również wpływ na mo- de. Prezentowane w Paryżu kolekcje jesienno-zimowe odzie- ży damskiej odznaczają się wszy- stkie wspólną cechą: modele wykonane są z bardzo ciepłych grubych materiałów i szczer- nie pozapinane. W ten sposób pro- jektanci mody zareagowali na przewidywane niższe tempera- tury w mieszkaniach i lokalach publicznych na skutek zapowie- dzi słabszego ogrzewania.

Od północy z piątku na sobo

te we Włoszech wchodzi w ży- cie podwyżki cen benzyny, ro- py i oleju opałowego. Cena ben- zyny super wzrosła o 10 proc. — z 500 do 550 lirów za litr. O 50 lirów wzrosła również cena benzyny normalnej. Ceny ropy do samochodów podskoczyły o 27 lirów za litr, tj. o ponad 20 proc., o 28 lirów zdrożał także olej opałowy.

Decyzja o tych podwyżkach została podjęta w związku z co- raz dotkliwiej odczuwalnymi we Włoszech brakami w zaopatrze- niu w produkty naftowe, w szczególności w ropę, której de- ficyt na tutejszym rynku sięg- nął 15 proc. W ostatnich tygod- niach na włoskich szosach i au- tostradach zamknięto prawie po- łowę stacji, sprzedających ropę do silników diesla; zaczęło także brakować benzyny.

Uchwalone w piątek podwy- żki cen są tylko pierwszym eta- pem nowej fali drożyzny we Włoszech. W najbliższym cza- sie spodziewane są także pod- wyżki cen leków — średnio o 21,3 proc., papieru (cena ga- zet wzrosła o ok. 20 proc.) oraz opłat za energię elektrycz- ną i za telefon. Od września br. wzrosną o 20 proc. także ceny biletów kolejowych.

W Ammanie podano do wia- domości, że rząd Jordani post- nowił podwyższyć przeciętnie o 10 proc. cenę wytworzonych w kraju produktów naftowych.

Również Francuzi muszą się liczyć z tym, że wkrótce będą płacić więcej za benzynę i ener-

gię elektryczną. Prąd ma po- drożać między 5 a 10 sierpnia przeciętnie o ponad 6 proc.

O 8 proc. ma także wzrosnąć cena energii elektrycznej w W. Brytanii.

W Genewie obradują przed- stawiciele ok. 60 linii lotni- czych zrzeszonych w między- narodowym stowarzyszeniu transportu lotniczego (IATA), dyskutując nad podwyżką ta- ryf na skutek wzrostu cen pa- liwa. Podwyżka ma być wpro- wadzona od 1 października br. Dotychczas jednak nie uzgod- niono wysokości podwyżki, któ- ra może wynosić od 5 do 20 proc.

Kryzys energetyczny powo- duje wzrost zainteresowania alternatywnymi źródłami ener- gii, wśród których zasadniczą rolę będzie w przyszłości od- grywać niewątpliwie energia nuklearna. Według ocen Mię- dzynarodowego Instytutu Ura- nu z siedzibą w Londynie, w najbliższym dziesięcioleciu nie grozi światu brak tego surow- ца, mimo iż szereg krajów za- mierzają znacznie rozwinąć pro- dukcję energii nuklearnej.

Jak wynika z badań przepro- wadzonych przez ten instytut zu- życie uranu wzrosło z 32 — 38 tys. ton rocznie w chwili obec- nej do 81—93 tys. ton w 1980 r. Z punktu widzenia technicz- nego produkcję mogą zaspoko- ić ten popyt. Przewiduje się, że produkcja do 1990 r. ze znanych już kopalń uranu powinna wzro- snąć do 108 tys. ton rocznie.

PAP

We Włoszech

F. M. Pandolfi desygnowany na premiera

W piątek prezydent Włoch Sandro Pertini powierzył mi- sję utworzenia nowego rządu działaczowi partii Demokracji Chrześcijańskiej, ministrowi skarbu w poprzednim gabinet- cie — Filippo Maria Pandolfie- mu.

Pierwszym kandydatem, któ- rego tym razem zamierzał de- sygnować Pertini, był bowiem znany działacz chadecki — mi- nister spraw zagranicznych w ostatnich rządach Andre- ottiego — Arnaldo Forlani.

W czwartek późnym wieczo- rem przybył on jednak do pa- łacu prezydenckiego, by zako- munikować Sandro Pertiniemu, że „nie może przyjąć misji ut- worzenia rządu”.

W tej sytuacji, po wyklucze- niu kandydatów innych działa- czy DC (Fanfani sam zrezy- gnował, inni, jak Piccoli czy Donat Cattin zostali uznani za „nie do przyjęcia” dla innych partii) wybór padł na „techni- ka” Filippo Maria Pandolfie- go, 52-letni Pandolfi, pozosta-

wał dotąd z dala od wielkich rozgrywek wewnątrzpartyj- nych.

Trzeci z kolei premier desy- gnowany, po fiasku misji An- dreottiego i Craxiego, ma w najlepszym razie szansę, utwo- rzenia rządu „przejściowego”. Zwraca się uwagę, że socjali- ści już wcześniej nie okazywa- li entuzjazmu dla gabinetu „techników”.

W piątek poparcie dla man- datu Pandolfiego ogłosiły cha- decja oraz partia socjaldemo- kratyczna, republikańska i li- beralna. Jednak socjaliści, w któ- rych rękach spoczywał los przy- szłego gabinetu, zapowiedzieli, że ich poparcie dla rządu „przejściowego” nie jest jeszcze sprawą przesądzoną.

W piątek rozpoczęło się w Rzymie Plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej. Porzą- dek obrad obejmuje dwa punk- ty: omówienie problemów zwią- zanych z przedłużającym się kryzysem rządowym w kraju oraz sprawy organizacyjne.

Zapowiedź ocieplenia

Instytut Meteorologii i Gospo- darki Wodnej w okresie od 28 lipca do 1 sierpnia prze- widuje w Polsce stop- niową poprawę pogody. Spo- dziewane jest zachmurzenie po- czątkowo duże, z rozpozogode- niami, potem na ogół umiarko-

wane. Mogą wystąpić przelotne opady i miejscami burze. Na- stąpi wzrost temperatur mak- symalnych — od 18—23 st. do 22—27 st. z możliwością jeszcze wyższych. Temperatury mini- malne mogą wzrosnąć od 7—12 st. do 10—15 st. (PAP)

Zakończenie Centralnego Obozu Przyjaźni Studentów Polski i ZSRR

W Białymstoku zakończył się Centralny Obóz Przyjaźni Studentów Polski i ZSRR, w którym uczestniczyli 100-oso- bowe grupy studentów z obu krajów.

Ta tradycyjna już impreza, organizowana corocznie przez ZG SZSP i KC Komsomolu przebiegała w br. pod znakiem 35-lecia PRL i na tym tle przy- jaźni i współpracy polsko-ra- dzieckiej. Studenci radzieccy zapoznali się z dorobkiem na- szego kraju w minionym 35- leciu, zwiedzając województwa

północno-wschodnie i inne re- giony oraz spotykając się z ludźmi pracy i veteranami II wojny światowej. Odbyły się seminaria i dyskusje.

150 radzieckich studentów od- bywających wakacyjne prak- tyki w krakowskich zakładach i fabrykach postanowiło 27 bm. przekazać wynagrodzenie za je- den dzień swojej pracy na kon- to Społecznego Komitetu Od- no wy Zabytków Krakowa.

PAP

Zmarł Stefan Wiechecki-Wiech

25 bm. zmarł w Warszawie w wieku 83 lat jeden z najpopu- larniejszych i najbardziej lub- ianych polskich pisarzy Stefan Wiechecki — Wiech. Kilka ty- sięcy felietonów poświęconych stolicy i jej mieszkańcom dru- kowanych na łamach prasy i wydanych w przeszło 30 zbio- rach w ponad milionowym na- kładzie, oto w skrócie plon twórczości tego chyba najbar- dziej warszawskiego z warszaw- kich autorów.

Felietony Wiecha — reporta- że stały się z czasem swoistą kroniką obyczajów warszaw- skich. Napisana w 1947 r. po- wieść „Cafe „Pod Minogą”, zo- stała sfilmowana w 1957 r.

Jego twórczość a zwłaszcza

język, wzbudzały nieraz kon- trowersje, doczekały się stu- diów naukowych. Prof. Witold Doroszewski wprowadził do dia- lektologii termin „wiech” — język, którym mówią bohaterowie felietonów, a prof. Broni- sław Wieczorkiewicz napisał pracę „Wiech i gwara warszaw- ska”.

Za swą twórczość S. Wieche- cki otrzymał Order Sztandaru Pracy II klasy, Krzyż Kom- andorski Orderu Odrodzenia Pol- ski, oraz nagrodę I stopnia Mi- nistra Kultury i Sztuki. „Naro- dowskiemu kronikarzowi Warsza- wy” przyznano też doroczną na- grodę tygodnika „Stolica” — Homo varsoviensis. (PAP)

Żółta czka zakaźna w CSRS ustępuje

Jak informuje ministerstwo zdrowia CSRS, epidemia żół- taczki zakaźnej, która dotknę- ła niektóre rejony Czechosłowa- cji powoli ustępuje. Nowe przy- padki zachorowań są coraz rzadsze, a przebieg choroby jest łagodny i nie powoduje powa- żniejszych komplikacji. Nie stwierdzono żadnego wypadku śmiertelnego.

Służbie zdrowia CSRS, dzięki przedsięwziętym krokom za- radczym, izolowaniu chorych, szerokiej akcji prewencyjnej i zwiększonej higienie osobistej społeczeństwa, udało się zloka- lizować główne ognisko epidemii w Słowacji i północnych Cze- chach. Nie stwierdzono zachor-owań w Pradze ani w wojo- wództwach środkowoczeskim i zachodnioczeskim.

Nadal obowiązują jednak wszelkie środki ostrożności. W Pradze i województwie środko- woczeskim zakazana jest kąpiel w rzekach Wełtawie i Sazawie. Woda do picia, jak również wo- da w basenach kąpielowych w całym kraju jest silnie chloro- wana.

Obowiązują także nadal za- rządzenie głównego inspektora sanitarnego PRL ograniczające wyjazdy dzieci i młodzieży do Czechosłowacji. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz In- stytutu Meteorologii i Gospo- darki Wodnej przewiduje na sobotę w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i rozpozogodzeniami, miejscami prze- lotne opady deszczu.

Temperatura maksymalna od plus 19 do plus 21 stopni, mini- malna od plus 10 do plus 12 stop- ni. Wiatry słabe i umiarkowane, zachodnie.

W piątek o godzinie 17 zano- towano następujące temperatury: Leszno, Konin i Pila plus 19 stop- ni, Kalisz plus 20 stopni, Poznań plus 18 stopni; ciśnienie 757,5 mm.

Najbliższy serwis informacyjny opracował Włodzisław Branicki

Posiedzenie Rady Ministrów

Dokończenie ze str. 1

Ponownie podkreślono koniecz- ność oszczędnego gospodarowa- nia energią i racjonalizacji prze- wozów, a zwłaszcza sprawnego przeprowadzenia remontów ta- boru.

Na posiedzeniu szeroko omó- wiono tematykę handlu zagra- nicznego. Nie może być — jak podkreślono — organizacją gos- podarczej, przedsiębiorstwa i instytucji, dla której te proble- my nie stanowiłyby kluczowe- go zagadnienia. Należy wyko- rzystać wszystkie rezerwy i możliwości dalszej aktywizacji eksportu. Jest to bowiem pod- stawowy warunek pomyślnego wykonania ogólnych zadań spo- łeczno-gospodarczych.

Okres II półrocza powinien upłynąć pod znakiem zwiększo- nej troski producentów o wzrost dostaw towarów rynkowych i rozwój usług dla ludności. Po- czynania te muszą postępować równolegle ze wzmacnianiem dyscypliny wydatków. W świetle aktualnej sytuacji rynkowej naj- pilniejszym zadaniem central- nej i terenowej administracji państwowej i gospodarczej jest skupienie wysiłków w celu po- większenia produkcji towarów pierwszej potrzeby oraz najbar- dziej deficytowych. Ustalono priorytet w zaopatrzeniu mate- rialowo-technicznym dla pro- duktów tych artykułów.

W dziedzinie inwestycji wska- zano na konieczność sprawnej realizacji przyjętych przez rząd

ustaleń dotyczących przemiesz- czenia potencjału wykonawcze- go w budownictwie oraz jego koncentracji na priorytetowych zadaniach. Do takich należą np. przedsięwzięcia związane z roz- budową potencjału w transpor- cie i energetyce, z budownict- wem mieszkaniowym i jemu towarzyszącym, oraz z realiza- cją zadań inwestycyjnych w słu- bie zdrowia.

Rada Ministrów dokonując oceny wykonania zadań w I pół- roku br. zaleciła utrwalenie w nadchodzących miesiącach tych wszystkich pozytywnych ten- dencji, które uwidoczniły się w pracy gospodarki w II kwartale br. kiedy to nastąpiła — po szczególnie trudnym okresie pe- gorocznej zimy — stopniowa po- prawa w funkcjonowaniu trans- portu i energetyki, w realiza- cji planów dostaw towarów na rynek i eksport. Nadal jednak w niektórych działach przemys-łu nie zdołano jeszcze nadro- bić zimowych zaległości.

W wyniku dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele Komisji Planowania, ministrowie, wojewodowie i prezydenci miast — Rada Ministrów, kie- rując się ustaleniami Biura Po- litycznego KC PZPR, podjęła szereg decyzji oraz przyjęła po- stanowienia określające najważ- niejsze zadania na II półrocze br. dla wszystkich ogniw gospo- darki, dla centralnej i tereno- wej administracji państwowej i gospodarczej. (PAP)

Atrakcyjne wycieczki promami

Ciekawą formę turystyki mor- skiej — wycieczki turystów pol- skich do różnych krajów nadba- łtyckich oraz tzw. „Niedziele z Neptunem” organizuje Polska Żegluga Bałtycka. Do tego celu wykorzystywane są promy „Po- merania” i „Rogalin”, które utrzymują połączenia z Felixto- we (Pomerania) i Helsinkami (Rogalin) tylko przez część dni w tygodniu. Przez pozostałe dni tygodnia, gdyby nie inicjatywa armatora — promy byłyby nie- wykorzystane. Do tej pory „Po- merania” odbyła ponad 15 rejs-ów wycieczkowych, przewożąc około 6 tys. turystów. Natomiast „Rogalin” wykorzystywany jest na organizowanie rejsów wy- cieczkowych „Niedziele z Nep- tunem”, które cieszą się wiel- kim zainteresowaniem goszczą- cych na Wybrzeżu turystów.

PAP

Ujęcie przestępcy

Dzięki pomocy społeczeństwa funkcjonariusze Milicji Obywa- telskiej ujęli groźnego przestę- pcę — 39-letniego Stanisława Białasa. Zatrzymany z czwar- tku na piątek na terenie woj- olsztyńskiego, St. Białas podej- rzany jest o dokonanie przed- kilku miesiącami zabójstwa w Białymstoku. (PAP)

W Indiach

Przed utworzeniem rządu Ch. Singha

Podczas gdy zwycięski lider rojalistowski „Janaty świeckiej” 76-letni przywódca chłopski Charan Singh prowadził 27 bm. rozmowy na temat składu i pro- gramu pierwszego w dziejach Indii rządu koalicyjnego, ustę- pujący premier, 83-letni Morar- ji Desai zrezygnował ze stano- wiska przywódcy Janaty w pa- rlamencie i ogłosił, że wycofuje się na zawsze z czynnego życia politycznego.

Charan Singh opuścił 16 bm. rządzącą dotychczas Janatę ra- zem ze swoją frakcją chłopską i socjalistami, niezadowolony z umacniania się w rządzie De- saia prawicowych nacjonalis- tów hinduskich, propagują- cych wyższość hinduizmu nad innymi religiami i nieufność do mniejszości.

Charan Singh odebrał władzę Janacie dzięki poparciu ze stro-

ny Partii Kongresowej, Y. B. Chavana, kongresu Indiry Ghan- di i części lewicy. Prezydent Indii pozwolił Charanowi, aby głosowanie nad wotum zaufa- nia odbyło się dopiero za trzy tygodnie.

Sekretarz generalny KP In- dii Rajeswara Rao oświadczył w Haidarabadzie (Indie Połu- dniowe) że jest zadowolony z utraty władzy przez Janatę, gdyż dzięki temu zostały uda- remnione plany nacjonalistów hinduskich, którzy zamierzali opanować stopniowo rząd i ad- ministrację.

Kierownictwo Janaty przy- jęło w piątek wieczorem dymi- sję Desai za stanowiska przy- wódcy partii w Parlamencie. No- wym liderem Janaty w izbie niższej został dotychczasowy wicepremier i minister obrony Jagjivan Ram. (PAP)

doprowadziło do pożaru w jednym z indywidualnych gospodarstw w Chomeleach pod Poznaniem. Pa- stwą płomieni padło około 1,5 ha pszenicy na pniu o wartości około 50.000 zł.

● Z Pacanowie przewieziono do szpitala w Pleszewie ranego 4-letniego chłopca. Spadł on z ciągnika, jadącego po wyboistym polu.

● Na ul. Wioślarskiej w Pozna- niu, doznał obrażeń niebezpiecz- nych mężczyzna, który nagle wszedł na jezdnię został potrącony przez ciężarówkę. (b)

Telefony DONOSZA

● Tragicznie zakończyła się w Lewkowie w pobliżu Ostrowa za- bawa trzech chłopców, polegająca na kopaniu tunelu w wale, z któ- rego wybierano piasek. W pewnym momencie skarpa oberwa- ła się i 10-letni chłopiec zginął pod zwalami piasku.

● Nieostrożne wypalanie trawy

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redakcja kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofła, Zygmunt Rola, Zbigniew Sek

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczel- nego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretariat redakcji 648-85. Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja naczo 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG m. M. Kasoraka—Poznań

Prenumerata: woty otrzymują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy- ciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud- nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 35028

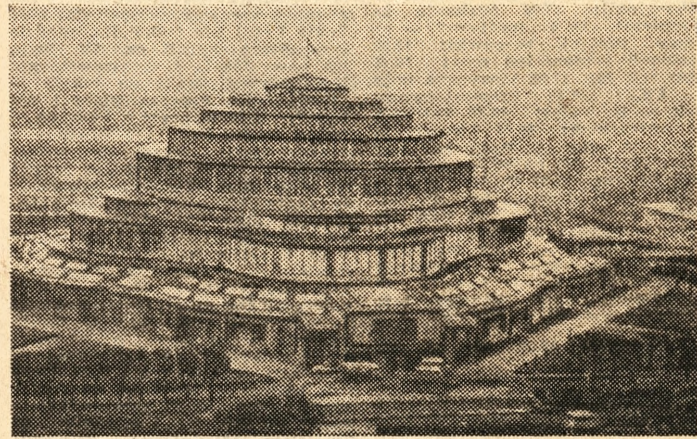
L-18

POLSKIE 35. lecie

7-8 grudzień 1947 — W Poznaniu obradował I powojenny Zjazd delegatów Polskiego Związku Zachodniego, reprezentujących 135 000 członków. Przyjęto rezolucję społeczno-polityczną, określającą zadania PZZ w dziedzinie zespolenia i rozwoju ziem zachodnich nowy statut oraz rezolucję, domagającą się powrotu Polaków z Westfalii i dzieci polskich z Niemiec, wywiezionych przez hitlerowców w latach okupacji. Wybrano władze PZZ z prezesem Rady Naczelnej Wacławem Barcikowskim.

10 grudzień 1947 — Odbyło się wspólne posiedzenie KC PPR i CKW PPS z udziałem sekretarzy wojewódzkich obu partii, poświęcone ocenie sytuacji wewnętrznej kraju i problemom jednolitego frontu obu partii robotniczych. Posiedzenie to zwano też naradą aktywną centralnego z udziałem członków komitetów centralnych obu partii. Referat na temat wyników i aktualnych zagadnień jednolitego frontu wygłosił J. Cyraniewicz. Ustalono wspólne zadania w walce o dalszy rozwój gospodarki kraju, wydajność pracy, umocnienie solidarności oraz zdecydowanie rozpocząć ofensywę ideologiczną na odcinku kultury i szkolnictwa wyższego.

14-17 grudzień 1947 — We Wrocławiu obradował XXVII Kongres PPS. W obradach Kongresu brało udział 3 000 delegatów i zaproszonych gości, reprezentujących 750 000 członków. Na kongresie ratyfikowano umowę o jednolitość działania. Wygłoszono tam 5 zasadniczych referatów: J. Cyraniewicz mówił o działalności ideologicznej i politycznej PPS, O. Lange — PPS wobec sytuacji międzynarodowej, A. Rapacki — o polityce gospodarczej, H. Jabłoński — o zagadnieniach oświatowo-kulturalnych i W. Reczek — o podstawach organizacyjnych partii. Kongres podkreślił konieczność dalszego umacniania jednolitości PPS i PPR oraz całej klasy robotniczej. Wyniesione na Kongresie hasło, że „PPS była, jest i będzie potrzebna narodowi polskiemu” — wskazywała na istotne wahania znacznej części jej aktywu wobec perspektywy zjednoczenia z PPR. Teza ta wywołała też różnorodne reperkusje wewnątrz partii i była wykorzystywana przez siły prawicowe. Kierownictwo PPR ustosunkowało się krytycznie wobec głosów, które dowodziły konieczności istnienia w Polsce dwóch partii robotniczych. Kongres wybrał 140-osobową Radę Naczelną, Komisję Rewizyjną i Sąd Partyjny. Rada Naczelna wybrała 21-osobowy Centralny Komitet Wykonawczy, jego przewodniczącym został Kazimierz Rusinek, a sekretarzem generalnym Józef Cyraniewicz. Przewodniczącym Rady Naczelnej został wybrany Stanisław Szwalbe. Z okazji Kongresu odbyła się w Hali Ludowej manifestacja członków obu partii.



Wśród wielu zniszczonych miast Polski najbardziej intensywnie pod koniec roku 1947 odbudowywano Wrocław. W 1948 roku miała się tutaj odbyć Wystawa Ziem Odzyskanych. Na zdjęciu: Hala Ludowa we Wrocławiu odbudowana właśnie na tę okazję.
Fot. — Archiwum

17-19 grudzień 1947 — W Szczecinie obradował I Ogólnokrajowy Zjazd Robotników i Pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych.

30-31 grudzień 1947 — Obradowało rozszerzone plenarne posiedzenie Zarządu Głównego AZWM „Życie”. Poświęcone było rozszerzeniu frontu młodzieży studenckiej przez m. in. powołanie Federacji Polskich Organizacji Studenckich, sprawie realizacji umowy z ZNMS, pracy organizacji w Bratnich Pomocach i kołach naukowych oraz warunkom życia studentów.

1947 rok — W tym roku przemysł polski osiągnął i przekroczył poziom produkcji przedwojennej. Wartość produkcji przemysłu wyniosła według cen niezmiennych 8,8 mld zł, podczas gdy w 1938 roku — 8,6 mld złotych.

3 stycznia 1948 — Obradował ogólnopolski zjazd dyrektorów ogólnokształcących szkół średnich, na którym omawiano projekt reformy programu nauczania i utworzenia jednolitej szkoły 11-letniej, zwiększenia liczby internatów i sytuacji materialnej nauczycieli. Zjazd podjął szereg uchwał w których na uwagę zasługiwało postanowienie o przyjęciu z pomocą młodzieży wsi, pragnącej się uczyć.

11 stycznia 1948 — Obradowało w Warszawie pierwsze plenarne posiedzenie CKW PPS, wybrane przez Radę Naczelną po XXVII Kongresie. Na posiedzeniu tym przewodniczącym CKW wybrano Kazimierza Rusinka, wiceprzewodniczącym zostali — Adam Kuryłowicz i Henryk Świątkowski. CKW wyłonił komisję polityczną w składzie: J. Cyraniewicz, O. Lange, E. Osóbka-Morawski, A. Rapacki i K. Rusinek. Na wniosek sekretarza generalnego J. Cyraniewicza, wybrano do Sekretariatu — Tadeusza Cwika, Włodzimierza Reczkę, Henryka Jabłońskiego i Stefana Arskiego.

12 stycznia 1948 — Rozpoczął obrady w Warszawie Zjazd Związku Zawodowego Kolejarzy. Była to wówczas najliczniejsza w polskim ruchu zawodowym organizacja, liczyła 386 000 członków. ZZK liczył 10 okręgów, 279 kół i 1 250 sekcji. Zjazd wezwał kolejarzy do udziału w ruchu współzawodnictwa pracy. Do władz centralnych wybrani zostali m. in.: Adam Kuryłowicz, Adolf Cieślak, Wacław Zukowski i Mieczysław Pietrzyk.

12-13 stycznia 1948 — Plenum Zarządu Głównego ZMW RP „Wici” stwierdziło, że rozwój sytuacji międzynarodowej doprowadził do powstania dwóch przeciwstawnych obozów w świecie: imperialistycznego i demokratycznego. Określiło miejsce Polski, ruchu ludowego i „Wici” w obozie demokracji. Jednocześnie wezwano stronnictwa ludowe do zjednoczenia organizacyjnego. Pozytywnie oceniono rozwój dotychczasowej współpracy czterech organizacji młodzieżowych.

15-17 stycznia 1948 — Z udziałem 1 000 pedagogów oraz przedstawicieli zainteresowanych instytucji odbył się w Bytomiu zjazd szkolnictwa przemysłowego, poświęcony zagadnieniom rozwoju różnych form nauki zawodu.

W ciągu 3 lat ministerstwo przemysłu utworzyło ponad 500 szkół przemysłowych.

CZESŁAW KOZŁOWSKI

Jest ich w Poznaniu niemal 40: instytutów, zjednoczeń, ośrodków badawczych, biur, laboratoriów, krajowych związków spółdzielni. A wszystkie te placówki mają zasięg poza dwoje wódzki lub ogólnopolski. Nad czym się tam pracuje? Czego kraj i społeczeństwo mogą się po nich spodziewać? Jakże koncepcje rozwojowe i organizacyjne do minują w pracy omawianych jednostek. O impulsach płynących z Poznania na region i kraj, impulsach pomocnych w dalszym rozwoju społeczno-gospodarczym Polski, informują w cyklu publikacji „Głosu” czołowi przedstawiciele rozmaitych dziedzin naszego życia.

Dziwiętnastym z kolei rozmówcą jest prof. dr hab. Ryszard Bobicki, dyrektor Instytutu Technologii Drewna w Poznaniu, jedynej tego typu placówki w kraju.

Naszym bogactwem narodowym jest węgiel. Mamy też siarkę i miedź. Są kraje budujące swoją przyszłość na ropie. O tych kopalinach mówi się bardzo często. Znaczenie rudy wymienia się wśród surowców niezbędnych do funkcjonowania gospodarki drewna. A przecież bez tego człowiek nie może się obyć.

— Rola drewna i lasów w naszej gospodarce jest ogromna. Jedną trzecią kraju pokrywają lasy. Drewno posiada nad kopalinami tę ogromną przewagę, że jest to surowiec odnawialny i jego gospodarkę i „wydobycie” oraz produkcję człowiek może w pełni sterować. Lasy odgrywają ogromną rolę nie tylko w zakresie produkcji drewna, lecz również w dziedzinie ochrony środowiska i utrzymywania właściwych stosunków wodnych itp. Konsumpcja drewna na przez poszczególne społeczeństwa bywa często jednym z mierników ich rozwoju. Wraz ze wzrostem poziomu życia zwiększa się zużycie drewna. Na przykład porównując Polskę z najbardziej rozwiniętymi państwami świata, możemy powiedzieć, że po zrealizowaniu naszego programu wykorzystania drewna w gospodarce, w roku 1985 osiągniemy wskaźnik zużycia drewna uzyskany przez te państwa w roku 1974. W wielu krajach stwierdza się znaczny renesans drewna. Wraca ono do budownictwa rolniczego, gdyż zwierzęta lepiej w takich obiektach chowają. Ludzie coraz niechętniej otaczają się przedmiotami z tworzyw sztucznych, szukając powrotu do surowców naturalnych takich jak drewno czy wełna. Nie sposób wyobrazić sobie funkcjonowanie jakiejkolwiek działy gospodarki bez drewna.

— Co sprawiło, że Instytut Technologii Drewna, jedyna te

IMPULSY

Drewno odmieniane

go typu placówka w kraju, ma ku. Twórcą tetefolu jest doc. dr Edmund Urbanik wraz ze swoim zespołem.

— W Wielkopolsce jest silnie rozwinięty przemysł drzewny i meblarski. Fabryki mebli w Swarzędzu, Obornikach, Jarocinie, wielkie zakłady płyt wiórowych w Wieruszowie i inne jeszcze przedsiębiorstwa odgrywają czołową rolę w kraju. W Poznaniu swoją siedzibę ma Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego. Na Akademii Rolniczej jest silny Wydział Technologii Drewna. Oprócz naszego instytutu, w Poznaniu znajdują się dwa ośrodki badawczo-rozwojowe: meblarstwa oraz przemysłu drzewnego. Łącznie z Akademią Rolniczą pracuje w Poznaniu około dwięćdziesięciu specjalistów z zakresu technologii drewna. Jesteśmy więc w tej dziedzinie najsilniejszym ośrodkiem w Polsce, skupiając m. in. dwięćdziesiąt procent potencjału badawczego Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. W naszym instytucie na trzystu trzydziestu zatrudnionych mamy dwięćdziesięciu pracowników naukowo-badawczych, w tym dwięćdziesięciu profesorów i docentów.

— Chociaż mówimy o stałym powrocie do drewna jako surowca, to z drugiej strony gospodarka, a zwłaszcza przemysł meblarski i budownictwo, oczekują od technologów coraz nowych tworzyw drzewnych, bo tylko przy ich pomocy można rozwiązać zapotrzebowanie ilościowe. Które z przygotowanych przez instytut opracowań, w od powiedzi na takie zapotrzebowanie uważa pan za najważniejsze?

— Wymienilibym tak zwane zastępcze materiały wykończeniowe dla meblarstwa. Praca wdrożona jest do przemysłu. Chodzi przede wszystkim o sztuczne okleiny zastępujące naturalne, których zaczyna brakować. Są to folie na bazie papieru imitujące drewno tzw. tetefol. Daje się je bez kłopotów w sposób szybki stosować w meblarstwie. Produkcja tych oklein trwa i w zasadzie powinny one zaspokoić potrzeby krajowe. To opracowanie pozwoliło zrezygnować z kosztownych zakupów dewizowych. W tej dziedzinie pracujemy nadal gdyż, chcemy wyrób jeszcze udoskonalić. Papier dla tych oklein produkuje zakłady papiernicze Malta w Poznaniu, a dalej wytwarzanie odbywa się w zakładach płyt w Wieruszowie, Nidzie i Szczecinie

— Obecnie w całej gospodarce czyni się starania, by jak najracjonalnie wykorzystywać surowce, zagospodarować odpady i produkty uboczne. Jakie opracowania w tym zakresie oferuje drzewiarzom instytut?

— Problem odpadów został w zasadzie kompleksowo opracowany. Trociny możemy obecnie przerabiać różnymi technologiami. Stosować do produkcji płyt wiórowych, zwałować je, przerabiać na furfurol. Obecnie wdrażany jest program wykorzystywania ćwierć miliona metrów sześciennych trocin do produkcji płyt wiórowych i celulozy. Mogą one też być cennym źródłem energii. Opracowane zostały też metody wykorzystania kory. Jest ona kompostowana między innymi w Świeciu i Ostrołęce; daje dobry materiał nawóz. Drugi wariant to kora rozdrobniona jako dodatek do nawozów lub jako dodatek do podglebia w celu poprawy struktury gleby. W rejonach nowych, poligonowych wytwórniach kora może być wykorzystywana również dla celów budownictwa. Produkują się z niej pustaki i płyty. Tymi sprawami zajmujemy się w powstającym zakładzie doświadczalnym w Biadkach. Widzimy jeszcze i inne problemy. Marują się skrzynki drewniane z których surowiec też przydałoby się „zawrócić” do powtórnej go wykorzystania. Mamy w kraju sporo złomu pobudowlanego (szalunki, rusztowania) i kopalnianego. To drewno powinno być wykorzystywane. Czekamy nas jeszcze to, co nastąpiło już w krajach najbogatszych: mianowicie wzrastająca ilość złomu meblowego. Ludzie się urządzają coraz lepiej, zmieniają meble. Te wszystkie problemy mamy zaplanowane na przyszłą pięcioletkę jako zadania badawcze do rozwiązania. W zakresie wykorzystania do produkcji niektórych odpadów czy też materiałów ubocznych również z lasów, mamy w niektórych dziedzinach osiągnięcia pionierskie. Jako pierwsi w świecie zastosowaliśmy w Polsce do produkcji płyt pilśniowych tzw. dwornicę leśną, zachowując wszystkie niezbędne wskaźniki wytrzymałościowe płyt wiórowych.

— Które z prac prowadzonych obecnie i planowanych na przyszłość uważa państwo za najważniejsze. Jakich korzyści

oczekiwać mogą na przykład przemysł meblarski i budownictwo?

— Chcemy dla meblarstwa i budownictwa przygotować nowe materiały drzewne i drzewnopochodne. Chodzi zwłaszcza o nowe typy płyt spełniających coraz wyższe wymagania. Na przykład dla meblarstwa płyta powinna prawie imitować drewno; musi być możliwość obrabiania jej we wszystkich płaszczyznach. Bo tylko takie płyty pozwolą na produkcję tzw. mebli retro i wprowadzenie rzeźby w meblach. Obecne płyty takich możliwości nie dają. Myślimy też o wprowadzeniu do meblarstwa drewna litego prefabrykowanego przez tartacznic two. W budownictwie z kolei jest niedostatek elementów lekkich. Staramy się więc przygotować w tym zakresie nowe propozycje. Przyszłość w produkcji ścian osłonowych i działowych widzimy w płytach wytwarzanych na lepiszczach mineralnych, bo nie palą się, można je łączyć i obrabiać jak drewno. Zachowują więc cechy materiałów drewnianych, ale równocześnie nabywają specyficznych własności wytrzymałościowych niezbędnych w budownictwie. Mamy dla budownictwa szereg materiałów konstrukcyjnych, zastępujących tarcicę, której brak jest coraz większy. Staramy się też zastępować sklepkę.

Oczywiście z tych wszystkich materiałów musimy jeszcze opracować wyrób, bo sama płyta nie wystarcza. Przygotowujemy nowe maszyny wytrzymłościowe do badania tarcicy, aby konstruktor zużył tylko tyle tarcicy, ile trzeba. Staramy się też opracować nowy prefabrykat do produkcji cienkich podłóg. W tym zakresie potrzeby są ogromne i ciągle nie zaspokojone.

Obecnie uczestniczymy w rozwiązywaniu kilku ważnych dla gospodarki narodowej programów badawczych. Wykonujemy m. in. prace w ramach programu rządowego PR-5 „kompleksowy rozwój budownictwa mieszkaniowego” oraz programu węglowego 09.11 „kompleksowe wykorzystanie surowca drzewnego w przemyśle przemysłowym”.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał

MAREK PRZYBYLSKI

Cala Polska pięknie wysprzątana ze śmieci. Zielona, wiosna w pełnej krasie, przyroda kwitnie i pachnie. Jak cudnie wybrać się do lasu, zanurzyć się w zieloności, pobrodzić, polować na ziemi z nosem w trawie i nadyszeć, nawdychać zapachów aż do odurzenia. Jak wspaniale wybrać się na taką albo chociażby na pole świeżo zoraonej ziemi!

Właśnie spotkałem niedawno takiego dziwaka, który każdą wolną chwilę przeznacza na tropienie zapachów, na czerpanie z tych zapachów radości i siły i na snucie różnych refleksji o zapachach. Wdycha: ach, gdybym miał pióro, gdybym mógł tym piórem się posłużyć, gdybym umiał choć trochę zrymować słowa, gdybym miał talent do strof! Powiada: w tej sytuacji piszę listy do różnych poetów, błagam ich, proszę, kłnę na wszystkie świętości, na obecne i przyszłe pokolenia, używam, a oni nie, oni tylko piszą takie wiersze, które trzeba czytać ze „Stownikiem Wyrazów Obcych” i przynajmniej czterotomową „Encyklopedią PWN”.

Mój rozmówca przyszedł ze swoim cierpieniem do dziennikarza z nadzieją, że jeszcze dziennikarz zrozumie. Oczywiście dalej też ciągnął na przekazywanie na nikogo, bo on jako koneser i kustosz zapachów, stwierdza, że zmiany na gorzej, nie

Alarm w sprawie zapachów

docieka przyczyn, a tylko stwierdza fakty. Świat — powiedział kategorycznie i nawet tonem zgola desperackim — idzie, niestety, w kierunku zastąpienia jednych zapachów innymi, w kierunku zabicia zapachów i zastąpienia ich zapachami sztucznymi!

Poeta nie jestem, ale do bry zapach lubię! — taka była moja odpowiedź. Każdy by tak odpowiedział, nawet się głęboko nie namyślając! Bo co tu myśleć. Co prawda, to prawda, a ta prawda jest powszechnie widoczna. Wszystko, cały świat zmienia swój zapach. Kto pamięta dawny zapach pola? Czy dziś zapach pola jest taki sam?

Nawet kwiaty pachną dziś naby tak samo, a jednak nie tak samo. A mleko świeże od krowy, a chleb prosto z wiejskiego pieca, a kielbasa z rzemieślniczej wędzarni? Cywilizacja tworzy, cywilizacja powołuje nowe wspaniałości, ale z dawnymi

mi wspaniałościami obcho- dzi się niestety nie surowo, brutalnie, a nawet be- myślnie. Cóż za wspaniały zapach miał chleb razowy pieczony w wiejskim piecu na liściach tataraku lub na liściach chrzanu, posmarowany masłem i ze starym mlekiem chłodzonym w głąbokiej cembrowanej studni! Po tych zapachach pozostało tylko wspomnienie, które może będzie, a może nie będzie opowiadane wnucz- kom do snu przez babcię. Natomiast mamy w bród, w nadmiarze nowych zapachów. Naszej pięknej, wspaniałej cywilizacji, która jest celem działalności ludzkiej i która jest z takimi ogromnymi nakładami wznoszona.

Mamy zapach spalanej benzyny, zapach, który pochodzi od najcudowniejszego dziecka tej cywilizacji — samochodu. Mamy zapachy dymiących chmurami spalin kominów, mamy zapachy opadających na ziemię pyłów. I wreszcie — środków, które służą nam do utrzymywania czystości! W tym bukietie nowych zapachów chleb ma zapach prawie obojętny, mleko również, nawet każdy kawałek kiełbasy.

Może więc — należałoby zapytać — człowiekowi współczesnemu nie zależy na zapachach, może zapachy nie są potrzebne do życia, może człowiekowi wystarczy, że ma na talerzu odpowiednią ilość protein, witamin i kalorii?

Może ten, który bombarduje poetów, aby wzięli zapachy na warsztat i by je ocalili od zapomnienia, jest jeszcze jednym maniakiem atakującym wiatraki? Może — wreszcie — najpiękniejszy zapach, jaki istnieje w przyrodzie — to zapach spalanych węglowodorów?

Nie wiem! Wiem tylko, że pod tym względem nasz świat się zmienił.

TOMASZ JERKO

Lato — 79

Wakacje ze znaczkami

Zaczyna się już ściemniać. Gdy na Alei Stalingradzkiej, przed budynkiem Instytutu Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Poznaniu, zatrzymują się dwa autobusy. Wychodzi z nich młodzież. To uczestnicy ogólnopolskiego obozu filatelistycznego, na którym kończy się młodzieżowy konkurs dla tych hobbystów. W obozie uczestniczy 54 reprezentantów z 19 okręgów. Są tu również goście zagraniczni. Właśnie wrócili z całonocnego pobytu u harcerzy, którzy rozbili namioty na piastowskim szlaku, ucząc ich, jak zdobyć sprawność filatelisty.

Wchodzimy do gmachu. Przy wejściu stoją gabloty ze zbiorami znaczków. Ekspozycja „Walka o pokój” przywieźli filatelisci radzieccy, a „Dziecko w filatelistyce” i „Opiekę PCK nad dzieckiem” — pochodziła ze zbiorów krajowych. Co barek dni zmieniają się planse. Wszechstkie delegacje zademonstrują swoje najciekawsze zbiory.

Przygotowaliśmy bogaty program dwutygodniowego pobytu w Poznaniu — mówi sekretarz organizacyjny Leon Ko-

koszanek. Oprócz zajęć typowo filatelistycznych, których stosunkowo jest niewiele, uczestnicy zwiedzają Poznań, okolice, muzea, Kórnik, Rogalin, Żabikowo. Wędrowali też Szlakiem Piastowskim, aż do Kruszwicy. Odbłyły się nadto finały konkursu filatelistycznego. Zwycięzcy trzech kategorii wiekowych wyjadą w nagrodę za granicę. Na nasze wakacje zaprosiliśmy również kolegów z zagranicy.

16-letni moskwiaczanin Aleksander Andrejew zbiera znaczki od dziesięciu lat. Jego zbiory czterokrotnie zostały wyróżnione na imprezach w ZSRR. Jemu i jego koledze Władimirowi Szafunowowi oraz ich opiekunce — Galinie Winogradowej szczególnie odczuły się nasze zabawy i możliwość poznania Polski.

Czechosłowacy — Martin Bielehradec z Prahy, Peter Pitonek z Kežmaroku (wysokie Tatry) oraz ich opiekun Jan Trnka poszukiwali wspólnych bohaterów Czechosłowacji i Polski od legendarnych — Lecha, Czech i Rusi, poprzez Braci Czechy Jana Amosa Komenskigo, kończąc na nadbrzeżu cze-

chosłowackim w Szczecinie. I zapowiedzieli, że właśnie tam pojadą.

Gości z Bulgarii — przedstawicielkę Związku Filatelistów Bułgarskich Cwetanę Kostowa i jej podopiecznych — Eugenię Kokojewą oraz Eugeniusza Dromewa interesuje wszystko, co się dzieje w naszym kraju.

Trochę kłopotu mieliśmy początkowo z Węgrami — mówią Jadowa Butrymowicz z Dreżdenka, przewodnicząca samorządu kolonijnego. Trudno było się porozumieć z Csilla Puska i z Tiborem Kiraly oraz ich opiekunem Ferencem Molnarem. Obecnie potrafimy porozumieć się „językiem” stworzonym przez nas — na migi i przy pomocy obrazków. Zagraniczni goście podkreślają serdeczne przyjęcie nie tylko przez organizatorów, ale przez wszystkich, z którymi spotkali się w czasie pobytu w Polsce.

To była dobra, potrzebna impreza. Młodzież sprawowała się wzorowo — powiedział dyrektor administracyjny IKNiBO Ryszard Luczak, dbający o organizację pobytu w Poznaniu młodych filatelistów. (JK)

Okręty PRL w Tallinie

W piątek zawinął do portu w Tallinie zespół okrętów marynarki wojennej PRL dowodzony przez admirała Ludwika Jan czyszyna. W skład zespołu wchodzi przodujący w szkoleniu okręty: ORP „Wodnik”, trałowiec bazowy TRB-620 oraz okręt desantowy ODS-810. Gości polskich, przybyłych do stolicy Estonii z oficjalną wizytą przyjaźni, powitał dowódca Floty Bałtyckiej ZSRR, admirał Władimir Sidorow. (PAP)

Polskie urządzenia dla elektrowni jądrowych

W elbląskim „Zamechu” trwają przygotowania do uruchomienia produkcji turbin o mocy 500 MW, przeznaczonych dla elektrowni jądrowych typu WWER 440, a w przyszłości również dla silowni typu WWER 1000. Turbiny te, będące zmodyfikowaną wersją wytwarzanej już w kraju jednostki o mocy 360 MW wyposażone będą w generatory produkowane we wrocławskim „Dolmelu”. Pierwszy turboset (turbina i generator) dla elektrowni jądrowej powinien być gotowy w 1983 r., a następny — w rok później.

Zgodnie z obowiązującymi w ramach RWPG porozumieniami — Polska specjalizować się będzie również w produkcji wielu innych maszyn i urządzeń dla elektrowni atomowych. W sosnowieckim „Fako-

pie” już teraz wytwarzane są wymienniki ciepła, które montowane będą w węgierskiej siłowni jądrowej „PAKSZ”. Od przyszłego roku natomiast w zakładach „Rafako” w Raciborzu ruszy produkcja stabilizatorów ciśnienia.

Oprócz tego „Rafako” produkować będzie wytwornice pary dla silowni typów WWER 440 i 1000, a zakłady „Konstal” w Chorzowie — w kooperacji z „Rafako” — montować będą specjalne wagony — kontenery do przewożenia wypalonych paliwa, o ciężarze ok. 200 ton każdy. Dostarczać będziemy również dieslowskie stacje prądowe zasilające awaryjne o mocy 2,8 i 6,2 MW. Będą one wytwarzane w zakładach „Zgoda” w Świętochłowicach oraz u „Cegielskiego”, a generatory do nich dostarczy „Dolmel”. (PAP)

Rekordy dokerów

O dwóch nowych rekordach przeładunkowych zameldowali 27 bm. dokerzy z zespołu portowego Szczecin — Swinoujście. Minionej doby przeładowali oni w ciągu 24 godzin 104 727 ton towarów (dotychczasowy najlepszy rezultat przeładunkowy wynoszący 102 473 ton uzyskany został 26 maja br.). Równocześnie także minionej doby przeładowano rekordową ilość węgla 63 396 ton — poprawiając dotychczasowy najlepszy rezultat doby o 40 ton. (PAP)

18 000 owiec na letnich wypasach w Sudetach

Udany jest tegoroczny letni wypas owiec z Podhala w Sudetach. Na górskich łakach w woj. wałbrzyskim korzysta w bm. z wypasów ponad 18 tys. owiec podhalańskich. Wypasy, które trwać będą do pierwszych dni października przeprowadzane są głównie w rejonie Międzygórza, Bystrzycy Kłodzkiej i Stronia Śląskiego.

Wypasy nie tylko zapewniają lepsze wykorzystanie miejscowych łąk i dodają efektów nych dla turystów plenerów w krajobrazie sudeckim. Zapewniają także, głównie w miejscowościach wypoczynkowych woj. wałbrzyskiego, codzienne wzbogacenie jadłospisu o smaczny owczy bryndzę. (PAP)

Tragiczny wypadek drogowy w Olsztyńskim

Do tragicznego wypadku drogowego doszło ostatnio na trasie Dabrowno — Marwałd (woj. olsztyński). Samochód terenowy wiozący wracających z pracy junaków OHP, z nieustalonych jeszcze przyczyn, uderzył w przódnośne drzewo. Obrażenia odniosło 8 osób, z których jedna zmarła w drodze do szpitala w Ostródzie. W szpitalu przebywa 5 osób, w tym 2 w stanie ciężkim. Dwóch poszkodowanych zwolniono do domu po udzieleniu pomocy medycznej. PAP

W PRASIE

W „POLITYCE” — artykuł Ernesta Skalskiego, który powraca do tematu analizującego sytuację w miejskiej komunikacji zbiorowej. Pisząc o niedomogach tej komunikacji, a zwłaszcza o braku dla niej taboru, części zamiennych oraz o niedoinwestowaniu. Autor stwierdza, że choć w powszechnym odczuciu coraz ważniejszą staje się motoryzacja indywidualna, należy się dążyć do równie większej uwagi dla „Berlieta” oraz tramwaju z „Konstala”. Tytuł publikacji: „Sprawy ważne i jeszcze ważniejsze”.

W „Kulturze” — „Katharsis” — czyli początek cyklu reportaży Ryszarda Kapuścińskiego z Iranu. Jak wynika z pierwszego odcinka autor zamierza zrelacjonować w kilku publikacjach przede wszystkim wydarzenia, które doprowadziły do obalenia dyktatury szacha Rezy Pahlaviego.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM” — Rzeki i dorzecza alkoholizmu — wódka i medycyna — artykuł Lecha R. Wojskiego o sposobach i skuteczności leczenia alkoholików, a także o niedomogach występujących jeszcze w tej dziedzinie naszego społeczeństwa.

W „TYGODNIU” — Maciej M. Kozłowski w artykule pt. „Miasto z charakterem” pisze o rozwoju kultury w Gorzowie, mieście, które awansowało do rangi stolicy województwa. Dziennikarz wskazuje w publikacji na rozliczne inicjatywy, które zyskują zasięg ogólnopolski.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — Wyjście z opłotków — czyli refleksje na temat przemian zachodzących na wsi zwłaszcza dzięki coraz szerszej specjalizacji gospodarki i mechanizacji prac polowych. Autor — Lucjan Kocił — podkreśla m. innymi, że nie funkcjonują już na wsi tak wyraźnie wzory gospodarowania z przeszłości, ale stają się też nowoczesne. Nadal bowiem te ostatnie wiążą się z dużym ryzykiem, bo nie w pełni zadowalającej pracy instytucji obsługi rolnictwa. Bywa tak — stwierdza autor — że instytucje te zamiast trafiać do rolnika czekają, aż rolnik przybędzie do nich.

LEKTOR

CZERWIEC	Wiktoria Innocentego
28	
Sobota	Olafa Marty
29	
Niedziela	Słońce: 5.06 — 20.51

TEATRY

Przerwa urlopową.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol.), g. 15.30 „Dzień Delfina” (USA b.o.), g. 17.30, 20 „Iracema” (braz. 15 l.).

APOLLO — g. 15, 17.30, 20 „Wier na żonę” (fr. 18 l.).

BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Śmierć człowieka skorumpowanego” (fr. 18 l.), sob. g. 22.30 „Lek wysokości” (USA 18 l.).

GONG — sob. g. 18.20, niedz. g. 20 „Ważż...” (ang. 15 l.).

GWIAZDA — g. 15.30, 18, 20.15 „Rocky” (USA 15 l.).

JAGIELLONKA — niedz. g. 16 „Koncert na patelnii i orkiestrę” (NRD b.o.), g. 18 „Komisarz w spódnicy” (fr. 15 l.).

KOSMOS — g. 17.30, 20 „Spirala” (pol. 18 l.), niedz. g. 11 „O dwóch takich co ukradli księżyc” (pol. b.o.).

OSIEDLE — g. 18.30 „Rollercoaster” (USA 15 l.), sob. g. 16 „Ostatni pociąg z Gun Hill” (USA 15 l.), niedz. g. 16, 17 Bajki.

PALACOWE — g. 15.30, 17.30 „Panowie, dbajcie o żony” (fr. 12 l.), g. 19.30 „Pięta pieczęć” (węg. 15 l.).

PANCERNIAK — g. 17 „Strzały Robin Hooda” (radz. 12 l.), g. 19.30 „Zmory” (pol. 18 l.).

RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „Szczeki II” (USA 15 l.), w sob. seanse od g. 15.15.

RUSALKI (Szwarcz) — niedz. g. 18 „Dziewczynka, która lubi marzyć” (NRD b.o.), g. 18, 20 „Mroczny przedmiot pożądania” (fr. 18 l.).

SŁONCE — g. 15.30, 17.30 „Kajtek i nowy brzośzek” (węg. b.o.), g. 20 „Wodzień” (pol. 18 l.).

TECZA — g. 15.30 „Mała Syrena” (jap. b.o.), g. 17, 19.30 „Gwieźdne wojny” (USA 12 l.).

WILDA — g. 10, 12.30, 15.30 „Buffalo Bill i Indianie” (USA 12 l.), g. 18, 20 „Wielki sen” (ang. 15 l.), w sob. seanse od g. 15.30, sob. g. 22 „Bliźnięta spotkanie III stopnia” (USA 12 l.).

WRZOS (Mosina) — niedz. g. 15 „Filipek” (NRD b.o.), g. 16.30 „Złoto dla zuchwałych” (USA 12 l.), g. 19 „Śmiertelny pościg” (fr. 15 l.).

Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka 1 (nowe) ul. Krańcowa — od g. 9 do zmroku.

DYZURY

SZPITAL: SOBOTA — interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7 laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; NIEDZIELA — interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Garbary 7; neurologia — ul. Lutycka.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmonskiego 20 Wypiski ulicznych zachorowań w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999; nagłe zachorowania w domu — tel. 66-00-66

Podstacje (czynne całą dobę): Os. Piastowskie 16 tel. 722-24; ul. Bukowa 1 tel. 32-12-61; 11-go 16, tel. 20-54-31; Kościuszki 103, tel. 544-44; Szwarcz ul. Wiankowa, tel. 544-44 i 137-399; Lubon, pl. Wolności 6 tel. 544-44 i 130-390.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia, ul. Marcinkowskiego 21 — czynny co dzień od g. 7-22, tel. 989 — udziela informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmuje skargi i interwencje.

Telefon Zaufania — 988, porady prawne, tel. 572-51. Obie placówki czynne w dni powszednie g. 15.30-7.30, dni świąteczne — całą dobę.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Kornicka 24, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Słowiańska, Stasieckiego 1, Głogowska 107/105, Os. Przyjaźni paw. 141 ul. Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

PROGRAM I — SOBOTA: 9.05 Lato z Radiem; 11.40 Uwaga — bądź przeczny na drodze; 12.25 Mosaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.01 Uwaga — bądź przeczny na drodze; 13.16 Przeboje z młodych płyt; 13.20 Wo-

ka; 13.40 Kącik melomana; 14 Studio „Gama”; 14.20 Studio Re-laks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” c.d.: 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18 Tu Jedynka c.d.; 18.25 Uwaga — bądź przeczny na drodze; 18.40 Gwiazdy włoskiej piosenki; 19.15 Z katowickiego studia; 19.40 Sprawozdanie z VI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w Bydgoszczy; 20 Wesoły autobus nr 254; 21.05 Uwaga — bądź przeczny na drodze; 21.15 Gwiazdy jazzu; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Uwaga — bądź przeczny na drodze; 22.30 Olsztyn na muzycznej antenie; 23 Witła Was Polska.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 10, 11, 12.05, 15, 19, 21, 22.

PROGRAM II: 8.35 Dialogi i zbiórka; 9.30 „Rok 1914” — słuch.; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Koncert chłopiński; 11.35 Publicystyka międzynarodowa; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Wakacje melomana; 13 Mazażyniowiec; 13.15 Radiowa Estrada; 13.40 Młodych; 13.56 Ze wsi i o wsi; 13.51 Spotkanie z folklorem; 14.10 O zdrowiu dla zdrowia; 14.30 „O krasnoludkach i siarotce Marvi”; 14.50 „Zata” magazyn wojskowy; 15.05 Studio Młodych; 15.05 Muzyka „Mecarati”; 15.29 Radiore-riet; 16 Na harmonice; 16.05 Usłusi-er; 16.05 Skrzek; 16.10 Przeboje muzyczne tygodnia; 16.40 Czy znasz te książki? — zadanka literacka; 17 Z archiwum jazzu; 17.20 „Autodaf” — fragm. pow.; 17.40 Słowniki śniegowa nad śmiejnikami — reporta; 18 Muzyczne archiwum Polskiego Radia; 18.25 Plebisycy Studia „Gama”; 18.40 Czas i ludzie — aud. kombatancka; 19 „Matyszkowicz” — od-pow. radiowej; 19.30 Maria Callas — soprano assoluta; 20 Notatnik kulturalny; 20.15 Recital Witolda Małcużyńskiego; 21.40 Utwory ku-hańskiego kompozytora Juliana Orhoma; 22 Radiowariety; 23 Mi-sterstwo interpretacji muzycznej; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka na dobranoc.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.40 Co kto lubi; 9 „Drzewo liści nie dołiera” — odc. pow. Alina Siekierskiego; 9.10 „Spacer dzika plaża”; 9.30 Gdy się mówi; 10.05 Ragtime na fortepian; 10.40 Minut na godzinę; 11 Dyskoteka pod gruszą; 12 Wiołki słońca; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Pierw-koń — przeład wydawnictwa tygodnia; 14.30 Z nowych nagrań Pro-gramu III; 15 Rep. ot. „Nie za-pamiętaj imion swoich”; 15.20 „Niedobre dziewczyny” nowa pły-ta D. Summer; 16 „Fragmety listów miłosnych” — słuch. Ireneusza Jędrzejewskiego; 16.30 Wszys-cy śniwają Beatlesów; 17 Zagra-szamy do Trójki; 19 Wszyscy gra-ja Beatlesów; 19.35 Opera twórc-za — Giuseppe Verdi; „Ermani”; 19.50 „Drzewo liści nie dołiera” — odc. pow. Alina Siekierskiego; 20 Jazz piano forte; 20.40 „Pod antycznym cieniem żalem”; 21 Spotkanie w studiu — Bohdan Pankiewicz; 22.08 Gwiazda siedmiu wieków — Barry Manilow; 22.15 Muzyczne zmagania — Roman Ja-siński; 22.35 Wiołki słońca sta-rego kina; 23 Z włoskiej nozdy wspaniałeści; 23.05 Z warszaw-skich klubów jazzowych; 23.45 Miedzy dnem a snem.

Wiadomości: 14, 19.30, 22, 0.50.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkanie; 8.45 Poranek muzyczny; 9 Poznański Teatr Radiowy: „Psychoanaliza” — czyli kłopoty kosmiczne — słuch. Czesława Chruszczyńskiego; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki; 11 „Nie dzielne spotkanie z muzyką”; 11 Sztuka bez ram — Gdysv Matejko nie znał historii; 11.20 Chór Centralnego Zespołu Artystyczny-mu Młodzieży Węgierskiej; 11.35 Znadnii, sprawdz. odpowiedz; 11.05 Teatr Letni nie tylko dla młodzie-ży; „Stara baśń” cz. IV słuch. wg pow. Józefa I. Krzyszczyńskiego; 12.05 Ożywiec znaki na mapie — „Wędrujemy Puszcza Biała i Zie-lona”; 13.30 Koncert z gwiazd — Linda Renstadt; 14.10 Prosimy o cenzurowanie; „Skąd się wzięła Ziemia”; 14.40 Muzyka z jednej nity — aud. Tomasz Waschki; 15 Teatr PR — Studio Stereofon-iczne; „Rece” — słuch. Miodra-ea Bulatowicz; 16.05 Lato w me-lodii i piosence; 16.30 Mazażyni-otwicz — autorzy: A. Napierała i U. Lilińska; 17 Stereo — Kon-certy na żywo; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 18 Radio latarnia — program o najnow-szych osiągnięciach naukowo-tech-nicznych w świecie; 18.25 Hen-ryk Melcer — Nokturn na forte-pian; 18.30 Teatr zwierciadła: enoki — Filistr i cyganie; 19 Stanisław Moniuszko: „Straszny dwór”; 22 Wielkopolski Kalei-doskon Sportow w onr. A. Pru-skieskiego; 22.10 Utwory na le-wo rękę.

Wiadomości: 10.30, 12, 15, 17, 19.30.

PROGRAM IV: 8.10 Recital Gru-py „Exodus”; 8.25 J. Strauss — Marien-Klanger Walzer op. 214; 8.35 Sport, nauka, technika; 8.55 Graj kanelo; 9 „Wędrujemy z piosenką”; 9.25 Poranek pieśni; 10 Kochać, to znaczy starać się zrozumieć; 10.30 Estrada przyja-zi; 11 24 lekcja języka angielskie-go; 11.15 Gra Monzo Santamaria; 11.30 G. Verdi — sceny z opery „Mac brzośczenia”; 11.40 Uwertura; 12.05 Głos Mazowsza, Kurni i Pod-lasie — magazyn; 12.25 Głędla nity; 13 Recital grupy „Wox”; 13.15 Przeboje na lato; 13.50 Tu Studio Stereo; 14.45 Muzyczny upominek — Peru; 15.05 „Wzro-żę 35” — słuchowski; 16.05 Ko-deks i Kierownica — „Pirat” z zielonym listkiem; 16.25 Pomnik wo-jennym — Pałac Pacy; 16.40 Aktualności kulturalne; 16.50 Ra-dioexpress; 17 Muzyka na prawe; 17.15 Pierwszy dźwiękowy; 17.30 Z. Łasota i spikery; 17.40 Felie-ton litwacki; 18 Stereo „Graża-ca ewangel”; 18.25 Królówi no-łecw — wędrowiec Jagiello; 18.45 Chwi-la muzyki; 19 Cze znasz swoje prawo? — Prawa praw, zwolnie-nie od pracy; 19.15 24 lekcja ję-zyka niemieckiego; 19.30 Stereo: Nowe, nowe i najnowsze; 22.10 Kosmos; 22.15 Daleki — Fizyka na oboję; 22.30 Kraj i Polonia; 22.50 Aria operetkowe śpiewa E. Szwarcz.

Wiadomości: 12, 15, 22.55.

PROGRAM I — NIEDZIELA: 8.20 Musicon z Poznania; 9.05 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.05 Uwaga — bądź przeczny na drodze; 10.20 Z albumu polskiej piosenki; 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci — Hasło „Mors”; 11-siu chowski Ireny Landau; 11 Nie dzielny koncert ORT; 12.05 „W samo południe”; 12.45 Polska mu-zyka popularna; 13.30 Informacje dla kierowców; 13.50 Studio „Gama”; 14.30 „W Jezioranach”; odc. 1005 pow. radiowej; 15 Kon-cert żywych; 16.05 Teatr PR: „Aniela i Kłopoty”; 17.05 Słuch. Andr-zej Mularczyka; 17 Uwaga — bądź przeczny na drodze; 17.15 Studio Młodych; 18 Komunikat Towari-zatora Sportowców; 18.05 Infor-macje dla kierowców; 18.07 Plo-senka faktu; 18.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Koncert żywych; 21.05 „Letnie lektury”; 22 Uwaga — bądź przeczny na drodze; 22.10 Muzyka; 22.30 Moje audycje mu-zyczne; 23.05 Informacje sporto-we; 23.15 Rowa piosenek — za-wołania Lucian Kędzierski; 23.45 Świata Nowego Orleanu Dukea El-lingtona.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 8 Niedzielne spot-kanie — program literacko-mu-zykalny; 9.05 Poranek muzyczny z nagra-ni Chóru i Orkiestry PR i TV w Kra-kowie; 13 Teatr PR: „Wypad na Konduktorska” — słuch. Jana Do-brczyńskiego; 13.54 Koncert mu-

zyki operowej; 14.35 Rytmy lu-dowe Rumunii; 15 „Detektyw Agaton Sax” — słuch. wg Nilsa Olafa Franzena; 15.45 Rozrywko-wa audycja reklamowa; 16 Kon-cert chopinowski; 16.30 Podwie-czorek przy mikrofonie; 18 „Pa-norama polskiej wokalistyki”; 18 „Jadwiga Rappe” — alt; 18.35 Fel-publicystyki międzynarodowej; 18.35 Moda i piosenka; 19 Recital zespołu „Skaldowie”; 19.20 Sta-zespołu Młodych; 20 Wielcy artyści estrady i kabaretu; 21 Wojsko-strategia, obronność; 21.15 Pio-senki żołnierskie; 21.30 Muzyka kom wielkiej pianistyki; 22.15 Ra-dowy Kabaret Poetycki; 22.30 Audycja literacka; 23 Piękno cho-rału gregoriańskiego; 23.35 Publi-cystyka międzynarodowa; 23.40 Muzyka na dobranoc.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 19.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Drzewo liści nie dołiera” — odc. pow. Alina Siekierskiego; 9.10 „Spacer dzika plaża”; 9.30 Gdy się mówi; 10.05 Ragtime na fortepian; 10.40 Minut na godzinę; 11 Dyskoteka pod gruszą; 12 Wiołki słońca; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Pierw-koń — przeład wydawnictwa tygodnia; 14.30 Z nowych nagrań Pro-gramu III; 15 Rep. ot. „Nie za-pamiętaj imion swoich”; 15.20 „Niedobre dziewczyny” nowa pły-ta D. Summer; 16 „Fragmety listów miłosnych” — słuch. Ireneusza Jędrzejewskiego; 16.30 Wszys-cy śniwają Beatlesów; 17 Zagra-szamy do Trójki; 19 Wszyscy gra-ja Beatlesów; 19.35 Opera twórc-za — Giuseppe Verdi; „Ermani”; 19.50 „Drzewo liści nie dołiera” — odc. pow. Alina Siekierskiego; 20 Jazz piano forte; 20.40 „Pod antycznym cieniem żalem”; 21 Spotkanie w studiu — Bohdan Pankiewicz; 22.08 Gwiazda siedmiu wieków — Barry Manilow; 22.15 Muzyczne zmagania — Roman Ja-siński; 22.35 Wiołki słońca sta-rego kina; 23 Z włoskiej nozdy wspaniałeści; 23.05 Z warszaw-skich klubów jazzowych; 23.45 Miedzy dnem a snem.

Wiadomości: 14, 19.30, 22, 0.50.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkanie; 8.45 Poranek muzyczny; 9 Poznański Teatr Radiowy: „Psychoanaliza” — czyli kłopoty kosmiczne — słuch. Czesława Chruszczyńskiego; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki; 11 „Nie dzielne spotkanie z muzyką”; 11 Sztuka bez ram — Gdysv Matejko nie znał historii; 11.20 Chór Centralnego Zespołu Artystyczny-mu Młodzieży Węgierskiej; 11.35 Znadnii, sprawdz. odpowiedz; 11.05 Teatr Letni nie tylko dla młodzie-ży; „Stara baśń” cz. IV słuch. wg pow. Józefa I. Krzyszczyńskiego; 12.05 Ożywiec znaki na mapie — „Wędrujemy Puszcza Biała i Zie-lona”; 13.30 Koncert z gwiazd — Linda Renstadt; 14.10 Prosimy o cenzurowanie; „Skąd się wzięła Ziemia”; 14.40 Muzyka z jednej nity — aud. Tomasz Waschki; 15 Teatr PR — Studio Stereofon-iczne; „Rece” — słuch. Miodra-ea Bulatowicz; 16.05 Lato w me-lodii i piosence; 16.30 Mazażyni-otwicz — autorzy: A. Napierała i U. Lilińska; 17 Stereo — Kon-certy na żywo; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 18 Radio latarnia — program o najnow-szych osiągnięciach naukowo-tech-nicznych w świecie; 18.25 Hen-ryk Melcer — Nokturn na forte-pian; 18.30 Teatr zwierciadła: enoki — Filistr i cyganie; 19 Stanisław Moniuszko: „Straszny dwór”; 22 Wielkopolski Kalei-doskon Sportow w onr. A. Pru-skieskiego; 22.10 Utwory na le-wo rękę.

Wiadomości: 12, 15, 22.55.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem HISTORII M. POZNANIA i RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie o 10-16 HISTORII M. POZNANIA (St. Rynek) — g. 10-15, śr i piąt. g. 12-18. sob i dni przedśw. — zamknięte; 27 bm. nieczynne.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-18 niedz i św g. 10-18

INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz i św g. 10-15.

Nagrody wartości 10 000 zł.

Zbiory muszą być bezpieczne

Konkurs Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnych w Poznaniu i „Głosu Wielkopolskiego“

W związku z trwającymi zbiórkami Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych w Poznaniu i redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO“ ogłaszają konkurs dla wszystkich pod hasłem:

„ZBIORY MUSZĄ BYĆ BEZPIECZNE“

Celem konkursu jest spopularyzowanie przedsięwzięć i za bezpieczeństwo, chroniących przed pożarami plony z tegorocznych ziów. Aby znaleźć się w gronie Czytelników, wśród których rozlosowane zostaną nagrody wystarczy trafnie odpowiedzieć na 15 poniżej wydrukowanych pytań. Odpowiedzi należy przysłać na załączonym kuponie (naklejonym na kartkę pocztową) w terminie do 11 sierpnia br. pod adresem: Wojewódzka Komenda Straży Pożarnych w Poznaniu, ul. Maształarska 3. (decyduje data stempla pocztowego).

Wśród autorów dobrych odpowiedzi rozlosujemy następujące nagrody w postaci bonów oszczędnościowych PKO:

- I — 3000,— złotych
- II — 2000,— złotych
- III — 1000,— złotych

oraz wyróżnienia od IV do XI po 500 zł każde.

W sumie wartość nagród wynosi w tym konkursie 10 000 zł

A oto pytania konkursowe:

1. — W przynajmniej ile gaśnic powinien być wyposażony kombajn w czasie prac polowych?
2. — W jakiej najmniejszej odległości od budynków w gospodarstwach społecznych wolno ustawiać stogi?
3. — Jak można zapobiec samozapaleniu siana?
4. — Jaki podręczny sprzęt gaśniczy winien być przygotowany w punktach omlotowych w gospodarstwach rolnych?

5. — Jakie maszyny i urządzenia służące do likwidacji pożaru i drogi jego rozprzestrzeniania się winny znajdować się w rejonie dokonywania sprzętu zbóż kombajnami?
6. — Jaka jest najmniejsza dozwolona odległość między stertami lub parami stert w gospodarstwach społecznych?
7. — Jaką maksymalną powierzchnię może zajmować stóg ze zbożem lub sianem?
8. — W jakiej najmniejszej odległości od budynków w gospodarstwach indywidualnych wolno ustawiać stogi?
9. — Jaka jest najmniejsza dopuszczalna odległość między stogami a miejscem, w którym wolno ustawiać silniki elektryczne nie okapturzone, używane do omlotów?
10. — W jakiej najmniejszej odległości od lasu (zagajnika) można ustawiać stogi?
11. — Przez przynajmniej ile tygodni od momentu zlożenia należy kontrolować temperaturę magazynowanych pasz objętych stogami?
12. — W jakiej najmniejszej odległości od dróg publicznych można ustawiać stogi?
13. — Jaka jest najmniejsza dopuszczalna odległość między stogami a miejscem, w którym wolno ustawiać silniki spalinalne?
14. — W jaki podręczny sprzęt gaśniczy należy wyposażać punkt omlotowy w gospodarstwie rolnika indywidualnego?
15. — W jakiej najmniejszej odległości od punktu omlotowego wolno wyznaczać miejsca palenia tytoniu?

KUPON KONKURSU

1.	2.
3.	4.
5.	6.
7.	8.
9.	10.
11.	12.
13.	14.
15.	16.

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

Szanowny Panie Redaktorze!

Sledzę nad morzem
słońca trop,
a więc się czuję nie najgorzej!
STOP

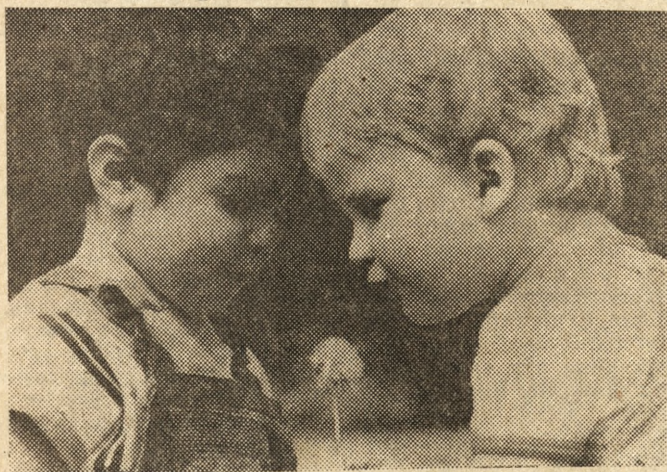
W odmętach pluszczą się syreny,
szukam tam weny,
krzycząc: hop!
Stone są fale — no a ceny?
STOP

Zona prognozy w radiu słucha
i mówi: już nie wciągaj brzucha,
grajdół kop!
A gdyby z panną tak pogruchać?
STOP

Dorsz — jak poucza reklam orszak
to rzecz niegorsza,
lecz w tym klops,
że na wybrzeżu braknie dorsza!
STOP

Kończę, bo znów na plażę śpieszę,
gdzie ludzkie rzesze
chłoną jód.
Ile mam płacić za depesę?
STO...
STO...
STOP!

Wspólnymi siłami



Fot. — CAF

DOBRE

(taaakie sobie)

- Trzymasz telefon przy uchu i nie nie mówisz.
- Rozmawiam z żoną.

*

- Podobno zaręczyłaś się z Janem?
- Tak, ale to tajemnica.
- Bo on o tym jeszcze nie wie.

Och, ten lipiec!

Rys. Gwidon Miklaszewski



— A jakiej pogody pan się spodziewał w lipcu?...



— Ta miejscowość ma to wspólne z Poznaniem, że też nie można znaleźć taksówki, gdy pada deszcz...



— Jak teraz pada, to znak, że w lutym będzie ładna pogoda!



— Zamknij oczy i biegnij prosto przed siebie... i to szybko, bo się przeziębisz!

napad na parkingu

P przed dwoma tygodniami opuściłem więzienie i wtedy właśnie odwiedził mnie w moim umebrowanym pokoiku w Chicago, Swifty Switlock.

— Halo Walter — wyszczerzył do mnie zęby i usiadł na jedynym krześle w pokoju. — Słyszałem, że zwolnili cię z więzienia. Jak leci?

Przysiadłem na kancie łóżka.
— Nie najgorzej.
— Chcesz spędzić życie bez pracy?
— Wydawało mi się, że pracuję. Jestem zatrudniony w fabryce.

Spojrzał na mnie bystro.
— Jak to? Pewnie jako dozorca?
— Płacę mi dobrze.
— Dlaczego to robisz, Willy? Chłopak z twoim talentem.

— Wpadłem trzy razy. Nie zapomnij, proszę, o tym, że siedziałem trzy razy. Jeśli policja złapie mnie jeszcze raz...
— Czy w firmie wiedzą o twojej przeszłości?

— Tak — odparłem — ale właściciel firmy to fajny chłop. Powiedział, że nie da mi zrobić krzywdy.

— I wszystko za głupiego dolara na godzinę.

Otrzymałem dolar pięćdziesiąt.

Swifty nie mógł jeszcze uwierzyć.

— To bez sensu, Walter, że pracujesz za tak nędzne grosze. Myślałem, że pomożesz mi złapać niezłą sumkę. Na ciebie wypadałoby tysiąc, lub nawet dwa tysiące dolarów.

— Na czym więc można zarobić tyle?

— Na napadzie w dniu wypłaty w firmie „Pipe and Flange“ mieszczącej się przy autostradzie nr 30. To jest firma, która płaci swym pracownikom w gotówce, nie w czekach.

Kasjer jeździ w każdy piątek, około dziesiątej rano do Banku Narodowego — przerwał i przyglądał mi się uważnie. — Czy byłbyś zainteresowany tą sprawą — zapytał wręcz.

— Może...

— Świetnie.

— Jak sobie wyobrażasz tę robotę?

— Można ją zrobić na parkingu przed bankiem, kiedy kasjer wychodzi z forsa. Ja uderzę go, wyrwę walizkę z pieniędzmi, a potem nawijemy, gdzie pieprz rośnie. Bank znajduje się co prawda w centrum, ale przecież ty jesteś znakomitym kierowcą, Walter, i potrafisz wyjechać stamtąd tak, aby nas nikt nie dogonił.

— Pomyślę o tym — powiedziałem, a po dłuższej chwili dodałem. Ucieczka samocho-

dem nie będzie łatwa, ale myślę, że może się udać.

Oczy Swifty'ego zabłyśły.

— Okay — wykrzyknął i uścił mi dłoń.

*

Do piątku były jeszcze trzy dni. Codziennie spotykałem się ze Swiftem wieczorem, jechaliśmy pod Bank Narodowy, oglądaliśmy parking i wreszcie znalazłem najlepsze miejsce, z którego będę mógł szybko i bez trudności odjechać. Mielśmy w piątek szczęście. Pogoda była nieszczerólna, tak, że ruch zapowiadał się mniejszy. Zameldowałem w firmie, że jestem chory i o dziesiątej byłem już pod domem Swifty'ego. O dziesiątej trzydzieści staliśmy już na parkingu. Swifty odwrócił się do tyłu i pokazał mi matego, grubego mężczyznę wysiadającego z samochodu. W rękę niósł skórzaną walizkę. Zastartowałem silnik i otworzyłem drzwi samochodu.

Po dziesięciu minutach kasjer wyszedł z banku. Swifty podszedł do niego, uderzył go pięścią w kark, a drugą ręką schwycił za walizkę. Kasjer przewrócił się, ale nie wypuścił walizki z ręki. Sytuacja stawała się nieprzyjemna. Jeden z przechodniów zaczął krzyczeć. Jakiś kierowca nacisnął sygnał i krzyknął do Swifty'ego:

— Chodź tu, szybko. Zawiewamy.

Swifty jeszcze przez chwilę usiłował wyszarpnąć walizkę, potem skoczył w moją stronę, wsiadł do samochodu i natychmiast odjechał. Widziałem, że ma nieomal trzy w oczach.

— Do diabła — powiedział ze złością. — Wszystko było tak znakomicie zaplanowane. Ale ten idiota kasjer miał walizkę przywiązaną do ręki tańczuszką. Pomyślałem o wszystkim, tylko nie o tym.

Z największą szybkością jechałem ulicami miasta, aby wydostać się z zagrożonej strefy. Po piętnastu minutach byliśmy już daleko i wtedy spokojnie odwoziłem Swifty'ego do domu.

Następnego dnia Swifty wyjechał pierwszym samolotem z Chicago, aby więcej nie wrócić. Wyjechał bez pieniędzy firmy „Pipe and Flange“. Tego samego dnia ja zameldowałem się do pracy w mojej fabryce „Pipe and Flange“. Gdyby nie to, że Swifty trafił akurat na mnie, kasjer nie miałby w ten piątek tańczuszkę przy walizce, a firma straciłaby ładny grosz.

CAROL MAYERS

TO BYŁ ARGUMENT

We francuskim mieście Limoges kierowca 15-tonowej ciężarówki pokłócił się z kelnerem przy drożnego bistro. Ponieważ kelner był bardzo pyskły i w pojedynku słownym kierowca nie miał z nim żadnych szans, przemówił w sposób cięższego kalibru.

Wybiegł przed bistro, uruchomił swoją ciężarówkę i rąbnął nią we frontową część lokalu, wyrządzając szkody wysokości 20 000 franków.

KREWKI STRAŻAK

W Goëppingen (RFN) 39-letni strażak Heinz Schanberg odwie-

miedzy WIERZAMI

dził miejscowego fryzjera. Gdy dzieło było gotowe i strażak zabaczył się w lustrze, nagle ryknął: „za krótkie włosy“, a następnie odgryzł z wściekłości fryzjerowi końce dwóch palców. Krewki strażak został aresztowany.

WIĘCEJ SEKSU

Dyktatorzy mody w Nowym Jorku proponują paniom bardziej kobiecą modę — sukienki i spód

nice podkreślające kobiecą figurę, głębokie dekolty oraz obuwie na wysokich obcasach. Jak twierdzą socjologowie, moda na podkreślanie kobiecości jest swego rodzaju antidotum na równouprawienie kobiet, ich udział w życiu publicznym, różnych zawodach i często na odpowiedzialnych stanowiskach.

Słynna obrończyni praw kobiecych w USA Betty Friedan wypo wiedziała się w tej sprawie: „stałyśmy się już tak samodzielne i wyzwolone, że znów stać nas na to, aby być prawdziwymi kobietami. Nie musimy już nosić spodni i butów na płaskim obcasie“.

„Ma” i „winien” poznańskiej nauki

Jak być obecną

Kiedy spotka się dwóch Polaków, na jeden temat można usłyszeć trzy różne opinie. To znane powiedzenie nie ostatnio przypomina mi się dość często. W gronie znajomych raz po raz w dyskusjach ocenia się dorobek poznańskich instytucji naukowych oraz jego znaczenie dla polskiej kultury i gospodarki, miejsc poznaniaśkiego ośrodka na naukowej mapie kraju oraz relacje między kosztami i korzyściami z inwestycji w rozwój badań naukowych a uzyskiwanymi rezultatami. Niemal każdy, kto się w tych sprawach wypowiada, broni własnych poglądów, od skrajnego — „jest Poznań trzecim pod względem wielkości i znaczenia ośrodkiem naukowym w kraju”, po równie skrajny — „liczne krajowe i międzynarodowe konferencje naukowe, odbywające się w Poznaniu, wcale nie są odzwierciedleniem dorobku tego środowiska, lecz większej tu, niż gdzie indziej, liczby dobrych hoteli”.

A jak jest naprawdę?

Naprawdę nie ma sposobu na to, by — uciekając się nawet do metod statystycznych i beznamietnych komputerów — ustalić miejsce któregoś z środowisk na jakiejś idealnej liście. Nie da się również z małą precyzją wyliczyć zysków, które przynoszą pieniądze przeznaczone na rozwój nauki. I nie dlatego unikam kategoryzacji, by „rozmywać” problem nazwać go nieważnym. Sądę, że nie ma takiej potrzeby — wspomniane „obliczenia” po prostu niczem nie służą. Nauka to przecież nie sport wyczynowy, w którym bez stopera albo metra nie można zmierzyć wyników i ustalić zwycięzców.

Zaprzeczeniem kolejnej opinii, głoszonej chętnie przy różnych okazjach, zgodnie z którą pracownicy nauki tworzą dosyć ekskluzywny, hermetyczny zespół ludzi, wzajemnie się adorujących, bacząc, by na zewnątrz nie ukształtował się negatywny o nich osąd, była wymiana poglądów na temat dorobku, obecnego stanu i perspektyw rozwojowych instytucji naukowych znajdujących się w Poznaniu. Została zorganizowana przez Oddział PAN w Poznaniu, trwała ponad dwa lata, a brali w niej udział również członkowie społecznych towarzystw, rzecz można — kibice działalności naukowej. Jak jest w tym środowisku stan prowadzonych współcześnie badań oraz ich poziom? Jak są — uwzględniając dorobek i potrzeby — możliwości rozwoju nauki w tym mieście? Które dziedziny uzyskują ocze-

kiwane rezultaty, które zaś nie spełniają oczekiwań? Czy — dysponując tymi samymi środkami, kadrami i wyposażeniem — można by uzyskać znaczniejsze wyniki?

Aby odpowiedzieć na te zasadnicze pytania, trzeba było dokonać analizy działalności szkół wyższych, instytutów i zakładów Polskiej Akademii Nauk, oraz placówek, laboratoriów i instytutów badawczych, resortowych i przemysłowych. I cóż się okazało? To między innymi, że w wielu dziedzinach poznańskiej aktywności naukowej jej dobra sława od lat wspiera się na dorobku tych samych uczonych, znanych i uznanych także poza granicami kraju.

Nie dość liczne jest grono młodszych wybitnych uczonych, stanowiących „zmianę warty”. W sumie w obydwu — jeśli tak można powiedzieć — grupach wiekowych wymienia się po kilka, może — kilkanaście nazwisk, a to przecież niewiele, zważywszy że mówimy o reprezentacji dziesięciotysięcznej (tak!) rzeszy pracowników nauki w Poznaniu. Nawet kiedy uwzględni się zespołowy charakter większości badań naukowych, takie proporcje nie przestają niepokoić.

Wprawdzie w zakresie nauk społecznych w Poznaniu nadal rozwija się głośno w Polsce i na świecie szkoła metodologiczna, od prawie piętnastu lat w Amsterdamie ukazuje się pismo pt. „Poznań-Studies in the Philosophy of the Humanities”, a na języki obce tłumaczone są prace kilku uczonych. Wprawdzie ponadregionalne znaczenie zdobył Poznań dzięki działalności Instytutu Zachodniego oraz — w ogóle — prowadzonym tu badaniami niemoznawczym. To właśnie w Poznaniu opracowano oryginalną koncepcję osobowości oraz system wychowawczy szkoły socjalistycznej, tu przygotowuje się monumentalne wydanie „Dzieł wszystkich” Oska Kolberga i wydaje „Slavia Occidentalis” — wydawnictwo językoznawcze mające od lat pozycję międzynarodową, tu znakomicie rozwija się anglistyka, geografia ekonomiczna, niektóre działy matematyki, fizyki i chemii, rehabilitacja medyczna i ortopedia, nauki rolnicze i niektóre techniczne. Wszystko to prawda.

Lecz prawdą jest także, że współdziałanie Kolegium Rektorów poznańskich uczelni, Oddziału PAN i Kolegium Dyrektorów Instytutów i Zakładów z urzędami wojewódzkimi w regionie nie jest jeszcze w pełni owocne, co komplikuje właściwe ze społecznego punktu widzenia planowanie badań

naukowych, kształcenie i doskonalenie kadr oraz likwidowanie sztucznych barier istniejących między tymi „pionami”. Nie zawsze w stopniu optymalnym wykorzystywana jest też aparatura naukowo-badawcza, daleko do sprawności systemowi informacyjnej naukowej, technicznej i ekonomicznej w regionie.

Owe niedostatki pomniejszają znaczne możliwości środowiska w rozwijaniu badań najbardziej przydatnych dla rozwoju nauki i gospodarki. Nie zawsze potrzebne jest dublowanie tematów badawczych, mniejszy jest, niż by to wynikało ze stanu posiadania, udział poznańskich placówek w kierowaniu i koordynowaniu najważniejszymi dla kraju — rządowymi i węzłowymi — pracami badawczo-naukowymi.

Aby zmienić niekorzystne często proporcje między możliwościami środowiska a osiąganymi rezultatami należałoby przede wszystkim dokonać analizy mechanizmów doboru młodej kadry, w których często znaczenie mają nadal przydepek lub względy pozanaukowe. Trzeba też usprawnić przepływ pracowników naukowych między uczelniami, uczelniami a placówkami Polskiej Akademii Nauk, oraz zapleczem naukowym przemysłu i rolnictwa. Być może korzystnym rozwiązaniem stałyby się centra uczelniano-przemysłowe i naukowo-produkcyjne, łączące jednostki naukowo-badawcze z zakładami przemysłowymi. Pierwsza tego rodzaju placówka powstała wkrótce w poznańskim środowisku, a zajmować się będzie zagadnieniami produkcji pasz.

W związku z potrzebami praktyki w Poznaniu trzeba umocnić niektóre dziedziny wiedzy, związane z automatyzacją i mechanizacją produkcji, poszukiwaniem nowych źródeł energii i racjonalną gospodarką w tym zakresie, z poszukiwaniem nowych, oszczędnych technologii. Trzeba kontynuować badania służące rozwojowi silników spalinowych i elektrycznych, a także rozwijać klimatologię i hydrografię.

Teraz właśnie, gdy cały kraj poszukuje możliwości efektywniejszego działania, wymaga odpowiedzi pytanie, co należy zrobić, by lepiej spożytkować ogromny społeczny majątek od dany do dyspozycji poznańskim placówkom naukowym. Nie po to, by umieścić je o jedne miejsce wyżej na krajowej liście bardziej znaczących, lecz by mogły lepiej służyć regionowi i krajowi.

ZYGMUNT ROLA

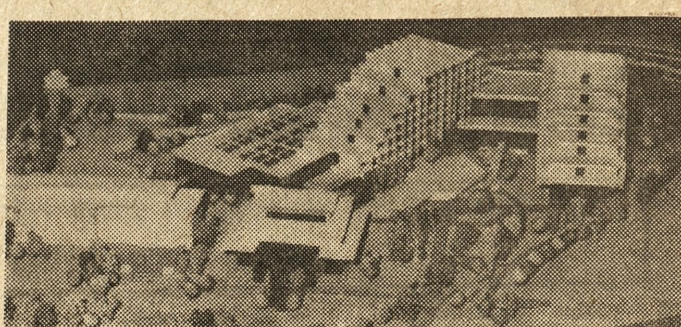
Nikogo nie trzeba przekonywać o krajozrazowo-wypoczynkowych urokach Jugosławii. Że one są doceniane świadczy obecność w tym kraju co roku kilku milionów turystów z wielu stron Europy i innych części świata, a także liczba ponad 50 milionów udzielanych rocznie noclegów. Dzieje się tak nie wyłącznie z racji piękna Jugosławii. Również z powodu należytej rozbudowy tego zaplecza w miejscowościach i rejonach turystycznych, najczęściej odwiedzanych przez gości. Pewne jest, że kraj ten może dziennie obsłużyć milion przyjezdnych, spośród których jedna trzecia może spać w hotelach, zaś jedna czwarta powinna się zmieścić na campingach. Coraz więcej osób lokuje się w kwaterek prywatnych, których liczba wzrasta.

I nic to, że tragiczne w skutkach trzęsienia ziemi, które wiośnią tego roku nawiedziły Czarnogórę, jeden z najbardziej urokliwych rejonów Jugosławii, wykreśliły ze statystyk kilka tysięcy miejsc noclegowych. Przewiduje się, że mimo to, zjeżdżając tutaj sporo turystów. Nie tylko z zagranicy. Także z republik jugosłowiańskich. W sumie, w całym kraju, ruch turystyczny zarejestruje 30 milionów noclegów udzielonych krajowcom. Razem będzie ponad 80 milionów noclegów, co zajmującym się wynajmowaniem pokoi przedsiębiorstwom turystycznym i rozmaitym organizatorom podróży przyniesie odpowiednie zyski. Bawiem prawdą jest, że częste zmiany cen — na wyższe — w usługach hotelowych, campingowych czy gastronomicznych w pewnym stopniu przyhamują turystykę, ale nie na tyle, by w konsekwencji interes przestawał się opłacać.

Tutaj — podobnie jak u nas, a może i bardziej — rozwija się idea posiadania własnej „wikendy” czyli domku letniskowego. Rosną one jak grzyby po deszczu, albo na obrzeżu aglomeracji miejskich, albo dalej od nich, nad morzem lub w górach, nad jeziorem bądź na skraju przepięknych lasów. Wszakże nie każdego stać na taką inwestycję. A trafia się wiele osób, które nawet nie marzą — mimo posiadania odpowiednich zasobów finansowych — o budowie domku wakacyjnego. Oto tajemnica biznesu wielu biur turystycznych.

Gdy w Nowym Sadzie zapytałem dyrektora miejscowego biura „Vojvodinatours”, Bozidara Miskovicia, czy nie odczuwa skutków licznej przecież konkurencji, zapewnił mnie zdecydowanie, że nawet przy istnieniu jeszcze kilku tego rodzaju przedsiębiorstw nie musiałby się obawiać o interesy placówki, którą kieruje. Po prostu — każde biuro turystyczne ma swoje plany i kierunki działania, swoją specjalizację (co nie znaczy, że pewne kierunki działania i zakres usług się nie powtarzają), po wtóre — jest tu pełno chętnych na wyjazd w piękne rejony Jugosławii, że lista imprez kilku oferentów może tylko sprzyjać rozwojowi podróży i dobrego wypoczynku.

Wytyczną turystycznego „menu” nowosadzkiej „Vojvodina



Ośrodek „Naftagas”.

Fot. — „Głos”

Dobry interes — turystyka

Korespondencja własna z Jugosławii

tours” są między innymi tak zwane trasy specjalne (szlakiem winnic, szlakiem wojewódzkich cerkwi, trasą znalezisk archeologicznych itp.) oraz specjalistyczne, dla fachowców różnych dziedzin.

W placówce przyjmującej zlecenia wszystko odbywa się tak jak i u nas: wybranie kierunku jazdy czy miejscowości wczasowej, wypełnienie formalności i już zagwarantowany jest pełny serwis usługowy. Można tego rodzaju wakacje załatwiać indywidualnie, dla siebie czy rodziny, można zbiorowo — dla zakładu pracy.

I tu warto scharakteryzować przynajmniej jedną z form wczasów zakładowych. Wiele fabryk i przedsiębiorstw posiada na terenie Jugosławii swoje ośrodki wypoczynku. Są one dostępne przede wszystkim dla pracujących danego przedsiębiorstwa. Ale rzadko kiedy posiadają liczbę miejsc wystarczających dla wszystkich chętnych. Stąd albo warunek, że można pojechać do ośrodka raz na kilka lat, albo szukać miejsc w innych ośrodkach, głównie przez biuro podróży. Zdarzają się też wymiany między przedsiębiorstwami.

Ma w Nowym Sadzie swą siedzibę dyrekcja kombinatu „Naftagas”, którego placówki, rozsiane po Vojwodinie zajmują się poszukiwaniami różnych minerałów oraz zarządzają przemysłem petrochemicznym (m.in. siecią stacji benzynowych „Jugopetrol”). Ma też kombinat agencji w stolicy kraju — Belgradzie. W sumie — 15 000 zatrudnionych. Na tę liczbę uprawniających do urlopów — jak mnie informował dyrektor działu socjalnego, Ratko Milosevic — przedsiębiorstwo posiada 200-miejscowy obiekt nad Adriatykiem. Przed latem 1980 roku ma być gotowa dalsza część ośrodka, co w niedalekiej przyszłości pozwoli umieścić tu na jednym turnusie 2-tygodniowym 450 osób. Jak ma ten obiekt wyglądać — pokazuje zdjęcie makiety. Będzie przy nim ośrodek restauracji na 600 miejsc, śniadalnia dla 350 osób, sala konferencyjna, taras na 100 leżaków oraz inne wygody. Na razie jednak trzeba szukać dla

pracowników i ich rodzin miejsc w innych, równie atrakcyjnych miejscowościach. War to jednak uzmysłwić sobie, że pełnia sezonu wczasowego trwa w Jugosławii (przynajmniej nad morzem) od 1 czerwca do końca września. Można zatem z powodzeniem zorganizować 8 turnusów.

Różnoraki jest też system odpłatności za zamawiane wczasowe zakładowe. Albo płaci się go tówką, albo — otrzymuje kredyt, którego solata rozkładana jest na raty (np. w kombinacie „Naftagas” na 6 miesięcy). Są też przypadki zwalniania pracowników od opłaty — częściowo lub całkowicie. Zależy to od jego zasług, stażu pracy, czy pla-

cy. „Naftagas” ma od 4 lat także inną formę wczasów: każdego roku 100 osób jedzie do ośrodka polskiego przemysłu chemicznego w Jaszowcu (w pobliżu Włocławka), zaś 100 osób od nas wjeżdża nad Adriatyk. Ta wymiana odbywa się w dwóch grupach. Nasi jeżdżą tylko w czerwcu, oni w czerwcu i we wrześniu. Jak mnie zapewnił w Nowym Sadzie — obie strony są z tej formy zadowolone. Co roku ka-
żda z grup przywozi wiele wrażeń i długo wspomina się te wczasy. W każdym razie referent przedsiębiorstwa „Naftagas” do spraw wymiany, Peter Zuban, nie wie co to są skargi i zażalenia od uczestników corocznych wyjazdów. Być może uda się zakres tej wymiany poszerzyć.

Niebawem ośrodek przedsiębiorstwa nad Adriatykiem — z chwilą rozbudowania go i zainstalowania w nim ogrzewania — stanie się całoroczny. Dotychczas zimowe wczasy część pracowników spędza w Złatim Bore w paśmie gór na południe od Belgradu (1000 m n.p.m.).

★

W Jugosławii zakłady pracy, te zasobniejsze, dysponują we własnych ośrodkach liczbą 100 tys. łóżek. Co roku część pracujących może zatem spędzać przyjemne wakacje z rodzinami. A zapewnienie takich wczasów oraz znacznie większej części pracujących to jeden z punktów programu socjalnego wielu przedsiębiorstw.

EGENIUSZ COFTA

Wojciech Bogusławski urodził się 9 kwietnia 1757 w podpoznańskiej wsi, dziś do miasta należącej, Glinie. Na sceniczne deski dostał się dość niespodziewanie. Ambitny kadet pułku gwardii piechoty litewskiej, stacjonującego w Warszawie, gdy poczuł się urażony pominięciem w awansie, upatrzył w teatrze swą przyszłość. Miał wtedy, w roku 1778, lat 19. Wykształcenie umysłowe i fizyczne zdobył w Kolegium Nowodworskiego w Krakowie, a oglądając towarzyską, tak wtedy cenioną, na dworze biskupa Sołtyka.

Aktorstwo Bogusławskiego miało skalę bardzo szeroką. Za debiutował (1778) we francuskiej komedii „Les Fausses infidélités” (Falszywe niewierności). Występując jako aktor przez

Wojciech Bogusławski
Fot. — Archiwum

całe półwiecze, posiadał w swoim repertuarze niezliczone kreacje, w tym wiele o historycznym w dziejach teatru znaczeniu — Hamleta czy Króla Leara, Almawiyę w „Cyruliku Sewilskim”, kilka molierow-

skich, a przede wszystkim we własnych utworach, jak „Henryk VI na łowach”, „Zdawnialski w „Spazmach wodnych” czy Bardos w „Cudzie mniemanym” czyli Krakowiakach i Góralach”. Wiele owych świetnych kreacji oglądała także publiczność poznańska. Największe wrażenie, zapewne z lokalnych przyczyn, wywierała rola Nalecia w tragedii Ludgarda Kropińskiego.

Literackie uzdolnienia oraz ambicje Bogusławskiego sprawiły, że równoległe z pracą aktorską podjął również twórczość literacką. Wymagała tego ówczesna sytuacja, niedostatek polskich tekstów teatralnych, za równo oryginalnych, jak tłumaczonych. W jego przekładzie (nie zawsze z oryginału) zyskał teatr polski m.in. „Hamlet”, „Emilię Galotti” Lessinga, „Szkolę kobiet” Mollera, „Ojca rodziny” Diderota, „Szkolę obmowy” Sheridana i wiele innych dzieł scenicznych. Pisał

W 150 rocznicę śmierci Wojciecha Bogusławskiego

Aktor, autor, dyrektor

nadto Bogusławski dzieła oryginalne, dokonywał przeróbek. Do ważniejszych należą komedie „Henryk VI na łowach” (1792) i „Spazmy wodne” (1797), a w szczególności opera „Cud mniemanym” czyli Krakowiacy i Górale” (1794), utwór, który stał się popularny i wszedł do dzieł literatury polskiej.

Łącząc w swojej osobie aktora i autora był Bogusławski ponadto wybitnym reżyserem i inscenizatorem. Znał upodobania publiczności i starał się uczynić im zadość. Wiązał najchętniej słowa z dźwiękiem i barwą, wiedząc, że wywoła właściwe efekty. Kilka jego inscenizacji przeszło do historii, jak

np. wystawienie własnego melodramatu „Iskaha” we Lwowie w roku 1797. Poglądom na zadania i pracę reżysera dał Bogusławski wyraz w swojej „Dramaturgii czyli nauce sztuki scenicznej”, napisanej w roku 1812 dla użytku uczniów szkoły dramatycznej, którą stworzył w roku 1811 w Warszawie.

Czynności organizacyjno-kierownicze, to niewątpliwie główne tytuły dziełowej działalności Bogusławskiego, ojca narodowego teatru polskiego. Anarchia, od narodzin sceny narodowej (1764) panująca w naczelnym kierownictwie, niweczyła starania, które dla teatru czynili król i inni jego protektorzy.

Gdy w roku 1783 przedsiębiorcą został Jerzy Marcin Lubomirski, powierzył on dyrekcję polskiej sceny (poza nią istniały niemiecka, włoska) Bogusławskiemu. Ta pierwsza jego dyrektura trwała dwa lata. Były to ciężkie lata, wypełnione utarczkami z Lubomirskim i innymi przedsiębiorcami, a także finansowymi niepowodzeniami, jednakże dla ogólnego rozwoju sceny polskiej korzystne, gdyż poza Warszawą, powstał teatr Polski w Poznaniu a sezonowe występy organizowano w Grodnie i Dubnie.

Popadłszy w niełaskę u kró-

Czy historyk tworzy fakty historyczne? Odpowiedź — wydaje się — winna być negatywna. Przecież badacz nie może kreować rzeczywistości. Istnieje ona, jak to się mówi, obiektywnie czyli niezależnie od naszej woli czy subiektywnych wyobrażeń. Gdy jednak włączyć się nieco w problematykę faktu historycznego, sprawa wyraźnie się komplikuje. To tylko w świetle tradycyjnego, pozytywistycznego rozumienia metody historycznej historyk pozabawiony był możliwości twórczego konstruowania obrazu przeszłości. Twierdono, że „odbija” on (i powinien „odbijać”) w swej świadomości, a pośrednio i narracji, ową obiektywną rzeczywistość.

Nowoczesna metodologia zwraca uwagę na to, że nie ma żadnego biernego odbijania rzeczywistości historycznej poprzez formułowanie zdań o faktach historycznych lecz podkreśla, że obraz przeszłości prezentowany przez historyka, głębia i jego prawdziwość zależy od wiedzy, z którą przystępuje on do badania. Konstruowane przez niego fakty historyczne, inspirowane przez ową wiedzę nie są prostym „odbiciem” faktów obiektywnych, lecz są efektem dążenia do możliwie adekwatnego odtworzenia przeszłej rzeczywistości. To właśnie wiedza historyka, jego dążenia poznawcze, a szczególnie kompetencje teoretyczne i znajomość ogólnych procesów historycznych, pozwalają na konceptualizację materiału i — przez naukową konstrukcję faktów — na „uchwycenie” skomplikowanej rzeczywistości. Takie pojęcia (fakty — konstrukcje) jak renesans, rewolucja francuska, rozwój społeczny czy — sięgając do nowszej historii — ruch oporu lub antyfaszystowskie podziemie w okupowanej przez hitlerowskie Niemcy Europie pozwalają na grupowanie i wyjaśnianie danych z przeszłości i ukierunkowują badania. A przecież to właśnie historyk

uogólniając, typologizując, wydobytając czynniki i elementy najbardziej istotne w odniesieniu do badanego fragmentu przeszłości proponuje ujęcie przeszłości przez pryzmat określonych intelektualnych konstrukcji. Chodzi tylko o to, by były one możliwie jak najbardziej adekwatne i by w sposób jak najbardziej prawdziwy ukaazywały przeszłość.

A więc historyk poprzez swą aktywność poznawczą konstruuje określony obraz obiektyw-

korzystając z ludzkiej pamięci i łatwo zacierających się śladów. Gdy w odniesieniu do takich faktów historyk spóźni się, może stanąć wobec trudności nie do pokonania.

Te ogólniejsze refleksje przychodzą na myśl, gdy zapoznałem się z książką Zenona Szymankiewicza wydaną ostatnio w Wydawnictwie Poznańskim pt. „Spadochrony nad okupowaną Wielkopolską”. Autor znany jest już czytelnikom jako

się właściwej działalności zawodowej autora.

Autor wpisał się w ten sposób do grona badaczy, którzy mozolnie odtwarzają okupację nie dzieje Wielkopolski, stwarzając obraz, którego bez nich nie byłoby. Dzieje w tym fragmencie pozostałyby martwe, dając powód do uproszczonych sądów o ruchu oporu w Wielkopolsce, która ze względu na szczególne trudne tu warunki życia Polaków wydawała się mało w tymże ruchu aktywna. Stopniowo wyłania się jednak inny obraz. Dr Szymankiewicz posługując się najroźnorodniejszymi źródłami, niezmordowanie szukając materialnych świadków przeszłości, konstruuje w swej pracy obraz złożony z pracowicie zebranych fragmentów, zawsze rozpatrzonych krytycznie i weryfikowanych w różny sposób. Ukazuje rzecz nieznaną do tychczas w tej formie: ruch oporu i walkę z okupantem hitlerowskim przez przyznat zrzućtoń ludzi i sprzętu w latach 1943—1945 dokonywanych przez lotnictwo alianckie i radzieckie. Przedstawia dzieje tych akcji dla ruchu partyzanckiego oraz działalność grup spadochronowo-wywiadowczych radzieckich, związana ze zbliżającym się frontem. Wskazuje na współdziałanie ludności polskiej i zorganizowanego ruchu oporu ze skoczkami radzieckimi, odtwarza fakty dotyczące codziennego działania i fakty najwyższego bohaterstwa. Ocala je w ten sposób od zapomnienia, sprawia, że przeszłość przemawia tam gdzie dotychczas milczała. Czynniami to wszyscy historycy, lecz w przypadku Szymankiewicza raz jeszcze podkreślić trzeba sukces jego metody, zrodzonej z pasji szperackiej i patriotyzmu. Dlatego uważam, że zatytułowałem „pochwałą metody”. A książkę Zenona Szymankiewicza należy polecić wszystkim interesującym się przeszłością. I nie tylko.

JERZY TOPOLSKI

KSIĄŻKA

Pochwała metody

nej rzeczywistości. Lecz to nie wszystko. Historyk również „tworzy” przeszłość dla społeczeństwa, przekazując mu wiedzę o przeszłości, która potem żyje w ludzkiej świadomości, kształtując postawy i działania. Obiektywna rzeczywistość nie wpływa na ludzi bezpośrednio, lecz tylko przez uświadomienie jej sobie. Oznacza to, że przeszłość, która nie jest poznana, pozostaje przeszłością martwą, nie mającą żadnego społecznego znaczenia. Jest ona obiektywną rzeczywistością, lecz rzeczywistością na zawsze utraconą, nie odzyskaną dla społeczeństwa. Gdyby zatem nie działalność badawcza czyli „odczytywanie” przeszłości, ogromne jej obszary pozostałybyby martwe, co najwyżej przekazywane w gąsnej i coraz bardziej zdeformowanej tradycji, a w końcu zapomniane. Historyk dba zatem i dbać o to, by w ten sposób poprzez pełną i prawdziwą wiedzę o przeszłości — kształtowała ludzkie działania i pełniła funkcję wychowawczą. Należy przy tym zawsze brać pod uwagę stan źródeł i możliwości badawcze. Równie obszary przeszłości trzeba badać niejako na bieżąco,

znawca wielu zagadnień dotyczących okupacji hitlerowskiej na terenie wcielonego do Rzeszy tzw. Kraju Warty, przede wszystkim Wielkopolski. Jego pasja historyczna, szczególne w odniesieniu do badania dziejów września 1939 roku i dramatycznych losów Wielkopolski w okresie II wojny światowej, rozbudzona została przez śmierć ojca — lotnika w czasie niemieckiego bombardowania Ławicy 1 września 1939 roku i chęcią odtworzenia tamtych wydarzeń. Stopniowo krąg zainteresowań historycznych i badawczych Z. Szymankiewicza rozszerzał się, wzbogacał się o go warsztat i metoda, co doprowadziło go, przecież od zawodu inżyniera — drzewiarza do nauki historycznej. Można przy tym powiedzieć, że dr Szymankiewicz zrobił — myślę o wspomnianej książce — to, przed czym zważałby się zawodowy historyk, najchętniej pracujący w oparciu o źródła pisane i nie mający możliwości wielomiesięcznych i wielokrotnie ponawianych badań w terenie. Książka Szymankiewicza jest wynikiem wieloletniej, żmudnej, godnej uznania i podziwu pracy naukowej i poszukiwań w terenie, przeprowadzanych na margine-

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

CO TO JEST „AMBIOFONIA”?

Skończyłem 4 rok studiów na Politechnice Poznańskiej w specjalności: telekomunikacja. Jestem zapalonym melomaniem i bardzo interesuję się sprzętem elektroakustycznym, toteż raz mnie błąd rzeczowy, jaki zauważyłem w „Głosie” z 13. 7. w agencji (podpisanej: PAP) notatce pt. „Domowy odbiornik stereofoniczny z „Diory”. Omawiając aparat „Merkury”, napisano: „...układy ambiofonii ułatwiają programowanie”. To nie ma sensu. Ambiofonia to układ, pozwalający na przyłączenie 4 kolumn głośnikowych w systemie pseudoquadro. Natomiast możliwość programowania „Merkury” ma także — po 4 stacje na FM i AM z sensorowymi przełącznikami (to znaczy: dotykowymi). Ponadto „Merkury” ma 6 nie zaś 4 zakresy: D, S1, S2, K1, K2, UKF. (2078)

JAROSŁAW PAWLÓWSKI — Poznań

TOWAR JEDNORAZOWEGO UŻYCIA?

Na poznańskim Jarmarku Świętojańskim kupiłem mojemu synkowi koszulkę trykotową białą-czerwoną, z wizerunkiem psa (cena 70 zł.). Lecz, niestety, po jednorazowym wypłukaniu (nie zdążyłam nawet wyprać) woda zaróżowiła się i na bluzeczce powstały czerwone zacieki. W tej chwili przedstawia ona widok żałostny. Chciałabym się dowiedzieć, kto ponosi odpowiedzialność za dopuszczanie do sprzedaży takich bubli? Ilu naiwnych nabywców znalazły te koszulki, wiedzą tylko panie, które sprzedawały je na ulicy Woźnej. (2046)

EWA R. — Poznań

UŚMIECH BRONIĄ BEZRADNOŚCI?

Zgadając się z ogólnym sensem felietonu „Nie zawsze na linii — Jak to z tym wilkiem” („Głos” z 18 VII), o potrzebie rozładowywania spięć i konfliktów wyrozumiałością, czy żartem, mam jednak pewne zastrzeżenie. Mianowicie chodzi mi o przykład o oblanym mlekiem torebkach, które kupowali klienci; dowcip kasjerki (że od kąpieli w mleku będzie klient miał ładniejsze ręce) rzeczywicie rozładowała sytuację. Osobiście jednak, doceniając poczucie humoru, wolałabym, żeby klienci nie potrzebowali chwycić mokrych od mleka torebek. Obsługa powinna zrobić porządek na półce z mlekiem, to znaczy po prostu wytrzeć je, nie czekając na zrozumiały protest klientów. Prowokowanie ich reakcji niedbalstwem i tym podobnymi niedociągnięciami w wykonywaniu obowiązków, jest aż nadto częstym zjawiskiem w naszych sklepach, by propagować dowcip, jako wzorzec na rozładowywanie napięć. Powiedziałabym zresztą, że przywilej podzartowywania z klientami stał się nieprzyjemnym nawykiem części personelu sklepowego. Odpowiadając zaś na te, często aż bolesne, żarty umiechem wynika z poczucia beznadziei wobec wyższości, jaką niektórzy ekspedientki okazują klientom. Szczególnie osobom w starszym wieku, o których wiadomo, że i tak ze zwartym solidarnie frontem obsługi nie wygra. Autor felietonu widział na twarzy klienta uśmiech — mnie zdarzyło się już parokrotnie zobaczyć w oczach klientek, ośmieszonych przez personel, łzy. Moim więc zdaniem, nie powinno się dowcipami pokrywać własnych niedociągnięć, których skutki odczuwają inni. (2119)

W. PAWLICKA — Wągrowiec

ZAPUSZCZONY PARK

Założenie przedstawia się poznański park Moniuszki: żadna lawka nie znajduje się w nim na swoim miejscu (przy ścieżkach), lecz porozrzucane są one na trawnikach, pod płotami, chodniki pokrywają czterocenne odpady zieleni, nasion, gałązek oraz śmieci, kosze na odpady stoją grupami po kilka. Tablica u wejścia do parku ogłasza, że „opiekę nad parkiem sprawuje Technikum Chemiczne nr. 2 ul. Stalingradzka 43”. Gdyby wszyscy uczniowie tego technikum wyszli z miotłami i grabiami, to by na tydzień chyba mieli robotę, a śmieci nie zmieściłyby się na ciężarówkę. Na chodnikach, na wysokości zaplecza oparty znajduje się dół, pokryty potamną drewnianą pokrywą. Ktoś wstawił do dołu pojemnik na odpady — i tak jest już od wiosny. Także guliki na ul. Stalingradzkiej zalepione są błotem. (2067)

R. A. TYŃSKA — Poznań

NIEPOPRAWNI!

„Głos Wielkopolski” z uporem postępuje się słowem „kurort” — ostatnio w numerze z 7 lipca 1979 r., w artykule pt. „Konfrontacja z milionami”. Nie każdy zna język niemiecki i wie, co to słowo oznacza w języku polskim. Może i osobie, która w artykułach lub notatkach tym słowem się posługuje, nie znane jest pochodzenie i znaczenie tego słowa. Słowo „kurort” w zestawieniu ze słownictwem polskim brzmi — w moim odczuciu — ordynarnie. Redakcja „Głosu” przyrzekała już, że będzie zważać na czystość języka... (2027)

IGNACY LISTEWNIAK — Poznań

OD REDAKCJI — Przepraszamy za niedopatrzenie i pozostawienie w tekście agencyjnym słowa „kurort”, którego rzeczywiście postanowiliśmy nie używać na naszych łamach. Istnieje przecież polskie określenie — uzdrowisko.

JESZCZE O POWSTAŃCZYCH MAPACH

Nawiązując do artykułu pt. „Kto opracował te mapy?”, Kto Miejskie ZBoWiD w Ostrowie Wielkopolskim zawiadamia, że wymieniony w artykule Leon Bartz jest, jako powstaniec wielkopolski, naszym członkiem, ma 83 lata i mieszka w Ostrowie. (2031)

Sekretarz Koła ZBoWiD (podpis nieczytelny)

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-550, Poznań.

Polichromie A. Procajłowicza

Antoni Stanisław Procajłowicz, który swą artystyczną twórczością związany był również z Wielkopolską urodził się 10 maja 1876 r. w Rodatyczach na Podolu, koło Gródka Jagiellońskiego. Naukę początkową otrzymał w domu rodzinnym. W latach 1889-1895 uczęszczał do Szkoły Realnej we Lwowie, od 1895 do 1901 studiował w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie, m. in. u Janka Malczewskiego, Leona Wyczółkowskiego i Jana Stanisławskiego. W 1900 r. został wysłany na studia zagraniczne do Florencji i Wiednia. Po ukończeniu studiów rozpoczął w Krakowie swój artystyczny żywot.

Wyrósł z ducha „Młodej Polski”. Stawał w szranki ze Stanisławem Wyspiańskim i Józefem Mehofferem Impresjonizm, symbolizm czy secesja nie były dla A. Procajłowicza okazją do naśladowania, lecz inspiracją do tworzenia oryginalnych dzieł sztuki, które urzekają do dzisiaj.

Obok niezwyklej płodności zadziwia szeroki wachlarz uprawianych przez niego technik. Był świetnym grafikiem, ilustratorem książ-

zek, mistrzem winiety. Uprawiał olejne malarstwo sztalugowe (pejzaże, portrety), piękne są jego akwarele i pastele. Projektował oryginalne plakaty, odznaki, medale, scenariusze wystaw, wnętrza mieszkalne. Uprawiał sztukę stosowaną w założonej w Warszawie fabryce zabawek. Był także pedagogiem, nie strudzonym organizatorem życia artystycznego, społecznikiem. Na polskich i zagranicznych wystawach zdobywał liczne nagrody. Ukoronowaniem jego pracy artystycznej było monumentalne malarstwo architektoniczne, nawiązujące do twórczości Jana Matejki. Ten skromny artysta pozostawił po sobie około czterdziestu wspaniałych polichromii sakralnych i w obiektach świeckich, poczynając od kaplicy św. Zofii w katedrze wawelskiej w Krakowie, dokąd powołał go Włodzimierz Tetmajer poprzez Lwów, Warszawę, Łódź, Poznań, Bydgoszcz i Gdańsk.

Ale nie tylko w wielkich miastach artysta zadziwiał swymi polichromiami. Pozostawił je także w miasteczkach i wioskach, których często trudno do szukać się na mapie. W Wielkopolsce, obok Poznania (Kościoł św. Wojciecha i Fara). A. Procajłowicz tworzył swe dzieła w Jutrosinie, Kołaczkowicach, Golejewku (Ziemia Rawicka, w Kamieńcu koło Gro-

dziska, w Murzynowie Kościelnym koło Srody oraz we Wronkach.

Artystyczna wędrówka A. Procajłowicza po Wielkopolsce rozpoczęła się w 1906 roku od Jutrosina, gdzie na początku XX wieku neoromańską świątynię zbudował Zdzisław Czartoryski, wielki patriba, ofiarny działacz w zaborze pruskim, a przede wszystkim mecenas sztuki. A. Procajłowicz wykonał tu polichromię według własnych projektów. Dzieło to w czasach zaborów budziło ducha patriotycznego Wielkopolan. Potem powstały polichromie w Kołaczkowicach i Golejewku.

Co z nich pozostało? Hitlerowska okupacja nie oszczędziła tych dzieł. Świątynię zamieniono na magazyn i tak została zniszczona jedna z najpiękniejszych polichromii — w Kołaczkowicach, gdzie w kościele był magazyn sody kaustycznej. W Poznaniu zostały wspomnieć o polichromii w zburzonym kościele św. Wojciecha. Kościół we Wronkach został spalony, w Kamieńcu wymaga restauracji. Najskromniejsze dzie



Antoni Procajłowicz

Fot. — Archiwum

ło artysty w Murzynowie znajduje się w niezłym stanie. Polichromie w Jutrosinie i Golejewku w ostatnich latach odnowiono dzięki ofiarności społeczeństwa i trosce administratorów tamtejszych obiektów. (Jutrosinem zainteresował się profesor Wiktor Zin, który dla uratowania polichromii przysłał artystów z wawelskiego grodu.

A. Procajłowicz zmarł 13 lipca 1949 r. w Krakowie i tam został pochowany.

LEON NOWAK

ła utracił Bogusławski w roku 1785 dyrekcję. Przeniósł się wtedy do Wilna, gdzie stworzył polską scenę i pozostał do końca 1789, wyjeżdżając nadal z występami do Grodna, Dubna i Lwowa. W roku 1790 Stanisław August ponownie powołał go do Warszawy i ponownie powierzył dyrekcję stołecznego teatru. Owa druga dyrekcja trwała do roku 1794, stanowiąc jeden ze szczytowych okresów działalności Bogusławskiego. Wówczas w atmosferze Sejmu Czteroletniego i Konstytucji 3 Maja wystawił „Powrót pości” Niemcewicz, a w przededniu powstania Kościuszki 1 marca 1794 dla podniesienia nastrojów patriotycznych — „Krakowiaków i Górali”. Upadek insurekcji w listopadzie 1794 zakończył okres drugiej dyrekcji warszawskiej.

Na lata 1795—1799 przypada płodna w wydarzenia lwowska dyrekcja Bogusławskiego, utrwalająca był tamtejszego

teatru. Opuściwszy Lwów rozpoczął w r. 1799 trzecią dyrekcję warszawską, która trwała do 1814 i przypadła najpierw na lata pruskie a potem na okres Księstwa Warszawskiego. W tym czasie pokonał ostatecznie konkurencję włoską i niemiecką, utworzył własny zespół niemiecki, występował prawie corocznie w Poznaniu i Kaliszu, (w Poznaniu grając w gmachu teatru niemieckiego przy placu Wolności). Niepowodzenia finansowe, a zwłaszcza spory o repertuar, spowodowały upadek trzeciej, ostatniej dyrekcji w Teatrze Narodowym. Czynił po tem Bogusławski jeszcze zabieg o dyrekcję w Poznaniu, ale władze pruskie odmówiły mu. Gdy w roku 1814 ustępował z kierownictwa licząc 57 lat, mógł z dumą spoglądać na obfity plon swej działalności. Teatr polski w Warszawie został dzięki jego wysiłkom nie tylko utrzymany, ale rozwinęty. Nowe sceny polskie powstały w

Wilnie, Poznaniu, Kaliszu, Grodnie, utrwalona została scena lwowska. Działalność teatr polski we wszystkich większych ośrodkach, przetrzymując wszelkie krzyżys polityczne tego czasu.

Był też Bogusławski związany silnie z rodzinnym swoim miastem — Poznaniem. Od roku 1800 przybywał tu niemal corocznie. Rywalizując skutecznie z niemieckim teatrem Döbelina stworzył podstawy polskiej kultury teatralnej. Ponieważ były to już czasy pruskie, znaczenie polskiej sceny było szczególne. Przedstawienia w Poznaniu odbywały się zwykle podczas targów świętojańskich, na które zjeżdżała okoliczna szlachta. Ona też tworzyła główne trzon widowni, jakkolwiek nie brakło także ludu poznańskiego. Entuzjastom widzów towarzyszyły pochlebne oceny repertuaru i gry aktorów. Wysoce teatr Bogusławskiego oce

niali Niemcy poznańscy. W roku 1805 poprosili go nawet, aby dał przedstawienia w języku niemieckim. Uczynił to i zdobył niemały sukces.

Przyjeżdżał Bogusławski do Poznania nie tylko w latach pruskich, lecz również w dobie Księstwa Warszawskiego, a tak że po Kongresie Wiedeńskim, gdy powstało Wielkie Księstwo Poznańskie. Ostatni jego pobyt w Poznaniu przypadł na rok 1823. Wystąpił wtedy w kilku swoich popisowych rolach jak Gomeza w „Cydzie” czy Nałęcz w „Ludgardzie”, a pożegnał publiczność poznańską na zawsze 5 lipca w roli starego Heraclesa w tragedii Cernille’a.

Pamięć Wojciecha Bogusławskiego nie skończyła się z chwilą, gdy odeszło jego pokolenie. Trwała dalej i trwa do dziś. Czci go cała Polska.

prof. dr hab.

ZDZISŁAW GROT

POZNAŃSKI KOMBINAT BUDOWLANY
Poznań, ul. Szarych Szeregów 23

ZATRUDNI ZARAZ

następujących pracowników:

- MONTAŻYSTÓW KONSTR. ZELBET.
- MALARZY
- BETONIARZY
- DEKARZY
- KIEROWCÓW na ciągniki
- CIESLI
- ŚLUSARZY
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do przyuczenia w zawodach budowlanych.

Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelach robotniczych oraz możliwość korzystania ze stołówek zakładowej.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr, telefon 200-081 wewn. 13-32.

Dojazd autobusem WPK w kierunku Suchego Lasu linią nr 78 i 83 (przystanek końcowy). 1633-K1

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA ZM „POMET”

w Poznaniu, ul. Krańcowa 15

PRZYJMIE KANDYDATÓW

na rok szkolny 1979/80

SZKOŁA KSZTAŁCI

w następujących zawodach:

- FORMIERZA ODLEWNIKA
chłopców
- MODELARZA
chłopców
- TOKARZA
chłopców i dziewczęta

Szkoła dysponuje miejscami w internacie szkolnym.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończenie 15 lat,
- ukończenie 8-letniej szkoły podstawowej,
- świadectwo lekarskie o przydatności do nauki w wybranym zawodzie,
- zgoda rodziców (opiekunów) na podjęcie nauki zawodu,
- karta zdrowia oraz świadectwa szczepień,
- 3 fotografie.

DOKUMENTY NALEŻY SKŁADAĆ:

w Sekretariacie Zasadniczej Szkoły Zawodowej,
Poznań, ulica Krańcowa 15, a dodatkowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem telefonu 707-26. 1408-K1

praca

Ślusarz - spawacz dobry fachowiec potrzebny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 99344g.

Pracownika do pracy w ogrodnictwie, może być emeryt na pół etatu przyjmie. Poznań - Szczepankowo, ul. Głęboka 11. 99398g

sprzedaz

Asparagus w doniczkach sprzedam. Szczepankowo Głęboka 10. 99397g

Wapno hydratyzowane, cement, cegły wapienne-piaszkowa sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 99454g.

samochody

Nowe nadwozie Fiata 126p sprzedam. ul. Świeżewice 36 (Szczepankowo). 99451g

Peugeot 504 GL, produkcja maj 1979 sprzedam. Kramarska 5, w podwórzu. 99497g

nieruchomości

Dom 2,5 pokoju, kuchnia, łazienka, ciepły podłogowy ogrzewany (komfort), parcela 2500 m² sprzedam. Tylicki Parkowo 59, koło Obornika. 99662g

Sprzedam dom jednorodzinny, ogród 700 m², garaż, Sreń, Świerczewskie 10.

Sprzedam dom jednorodzinny na Ławicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 99767g.

Kupię działkę rekreacyjną do 30 km od Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 99833g.

Sprzedam pół domu bliźniaczego w rozliczeniu mieszkanie własnościowe. Poznań - Świerczewo, Buczka 22. 99889g

Poszukuję odbiorców kraśnic, wiertarek, damskie i dziecięce. Danuta Pacholczak Osiedle Pilewskie, Skórzewska 74b. 99881g

Działki budowlane Winiogrodzkiej sprzedam. Rzemieślników. Wiadomość: Szczecin, tel. 22-81-91. 99897g

Wille komfortowa nowa w zabudowie bliźniaczej oraz pomieszczenie 240 m² murowane nowe w Poznaniu sprzedam. Tylko poważne oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 99888g.

Duży dom czynszowy przy głównej ulicy w Poznaniu spiesznie sprzedam. Po kupnie domu wolne mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 99012g.

Sprzedam dom jednorodzinny. Przeźmierowo, Południowa 2. 99032g

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNIKI SANITARNEJ
w Poznaniu, al. Stalingradzka 69

PRZYJMIE DO PRACY ZARAZ:

KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy:

- na samochody specjalne,
 - polewarki i mechaniczne załadunki.
- Praca: 2-zmianowa.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

REFERENT KADR, pokój nr 10 Poznań, aleja Stalingradzka 69. 2085-K1

UWAGA!

UWAGA!

MIESZKAŃCY POZNANIA

ZAKŁAD USŁUGOWY NR 44

na ulicy Paderewskiego 3/5

WYKONUJE

OBRACZKI jak i drobne NAPRAWY BIŻUTERII
w ciągu 7 dni

2431-K1

ZAKŁADY MASZYN CHEMICZNYCH

„METALCHEM” w Poznaniu,
ul. Kamiennogórska nr 22

ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST

w rozbudowanym — Wydziale Produkcji Form, w niepełnym wymiarze czasu pracy:

- TOKARZY
- FREZERÓW
- WYTACZARZY
- SZLIFIERZY
- WIERTACZY
- ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH
- PORTIERÓW — również na pół etatu
- GOŃCĄ

Dla pracowników zamiejscowych gwarantuje się kwatery w wynajętych pokojach.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA
i ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Spraw Pracowniczych — Poznań, ul. Kamiennogórska 22, telefon 674-251 lub 673-281 wewnętrzny 35. 2116-K1

Układanie parkietów, cyklinowanie. Posiadam mozaikę. Meysner, tel. 457-23. 99256g

Wykonam roboty murarskie, tel. 466-83. Smentek, możliwie po szesnastej. 99383g

Skutecznie zapobiega wypadaniu włosów na głowie, usuwa łupież, regeneruje włosy zniszczone. Gabinet Kosmetyczny w Poznaniu tel. 20-95-30. Liżewska. 99027g

Posiadam samochód o ładowności do 300 kg, przewoźnik akwizycyjny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 99179g.

Układanie parkietów, podłóg, cyklinowanie. Mirosław Michalski Poznań, Pogońska 64 m. 46, godz. 20-21. 99899g

Poszukuję garażu murowanego, wolnostojącego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 99192g.

Garaż do wynajęcia ul. Miświeńska 26 (Junikowo). 99154g

pracownicy poszukiwani

ZAKŁADY ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH I TURYSTYCZNYCH „POLSPORT”, Poznań ul. Małe Garbary 7, tel. 553-33 — zatrudnią natychmiast

— KROJCZEGO KRAWCĄ do Zakładu Usługowego w pełnym lub niepełnym wymiarze czasu pracy. 2432-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO w Poznaniu, ul. Druskienicka 2/4, telefon: 203-581 — zatrudni:

- KOBIECY do produkcji,
- PRZELADUNKOWYCH,
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych,
- ŚLUSARZY
- MASZYNISTÓW chłodniczych.

Dojazd autobusami nr: 60, 68, 72. Dla kobiet spoza m. Poznania istnieje możliwość zakwaterowania. 2452-K1

UPRZEJMIIE ZAWIADAMIAMY,

że z dniem 1 sierpnia 1979

przeniesiona zostaje
siedziba przedsiębiorstwa.

Nasz nowy adres brzmi:

Państwowa Agencja Reklamowa
Przedsiębiorstwo Państwowe
Oddział w Poznaniu
61-772 Poznań, Stary Rynek 76
I piętro, telefon 532-84. 2526-K1

† Dnia 27 lipca 1979 r. namaszczona Olejami św., zakończyła swoje pracowite i pełne poświęcenia życie nasza najukochańsza, dobra i szlachetna matka, teściowa, babcia, prababcia i pra-prababcia, przeżywszy lat 85. sp.

HELENA LEWANDOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 30 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W wielkim smutku pozostają

dzieci

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 99519g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 lipca 1979 r. zmarła nasza koleżanka długoletnia pracowniczka „Społem” Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców w Poznaniu

HALINA PLENKIEWICZ

odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem XXX-lecia PRL, Honorową Odznaką Miasta Poznania, Honorową Odznaką za Zasługi dla Województwa Poznańskiego, Odznaką Zasłużonego Pracownika Handlu i Usług.

W osobie Zmarłej żegnamy Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego, pracowitego i sumiennego człowieka.

Rodzinie składamy szczere kondolencje.

Rada i Zarząd „Społem” WSS w Poznaniu,

POP Rada Zakładowa i Kolo Emerytów i Rentistów oraz grono Koleżanek i Kolegów 1817-K3

† Dnia 26 lipca 1979 r. zmarł nagle mój najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 64. sp.

STEFAN PIECHOCKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 28 bm. o godz. 13.00 na cmentarzu parafialnym w Kaźmierzu.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Sokolniki Wielkie. Bytów. 99512g

Wszystkim, którzy okazali wyrazy współczucia, życzliwości i pomocy w trudnych dla nas chwilach oraz wzięli udział w ostatnim pożegnaniu naszego ukochanego męża, ojca i brata, sp.

FRANCISZKA KAISERA

SERDECZNE „BÓG ZAPLAĆ”

składają

żona z synem i siostrą

Ul. Łukaszczyka 29b m. 18. 99636g

Wielebnemu Duchowieństwu, Chórowi, wszystkim Krewnym, Przyjaciółom, Znajomym i licznym Delegatom Zakładów Pracy za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w uroczystościach pogrzebowych naszego kochanego i niezapomnianego męża i tatusia, sp.

STANISŁAWA CHOLEWICKIEGO

WYRAZY SERDECZNEGO PODZIĘKOWANIA

składają

żona z synkami i rodziną

99124g

W dniu 21. 7. 79 r. zmarł członek naszej Sp-ni

koł. JAN BAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 31. 7. 79 r. na cmentarzu junikowskim o godz. 9.30.

Żegnamy Go z głębokim żalem, a Rodzinie Zmarłego składamy serdeczne współczucie.

Zarząd, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, POP współpracownicy Sp-ni Pracy „Surmet” w Poznaniu

1813-K3

Dnia 27 lipca 1979 r. zmarł w 80 roku życia

JÓZEF RICHTER

powstaniec wielkopolski i śląski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim i Śląskim Krzyżem Powstańczym.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 30 bm. o godz. 13.00 na Miostowie.

Córka z rodziną

99583g

† Dnia 23 lipca 1979 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 53, mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

TADEUSZ ANSZCZAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 31 bm. o godzinie 13.50 na cmentarzu w Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Gwardii Ludowej 37a m. 9. Autobus sprzed domu żałoby o godz. 12.30. 1802-U3

† Dnia 26 lipca 1979 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany mąż i ojciec

KAZIMIERZ TOMALIK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 30 bm. o godz. 11.00 z kościoła przyszpitalnej w Kępnie do kościoła parafialnego po czym pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

W imieniu rodziny

ks. Stanisław Tomalik

99541g

Wszystkim Przyjaciółom i Znajomym sp.

STANISŁAWA ICZKOWSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

za pomoc i wsparcie w trudnych chwilach

składają

siostra

99305g

W drugą rocznicę śmierci naszego kochanego, najukochańszego i nigdy niezapomnianego syna, sp.

MACIEJA MAŁKOWIAKA

zostanie odprawiona Msza św., w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 20.00 w kościele św. Michała przy ul. Stolarskiej.

O czym zawiadamiają

rodzice

98753g

† Dnia 24 lipca 1979 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia, siostra i ciocia, sp.

KATARZYNA GRZECHULSKA

z domu Leciej

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 31 bm. o godzinie 13.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

dzieci z rodziną

Ul. Polna 15 m. 4. 1794-U3

† Dnia 24 lipca 1979 roku zmarła nasza ukochana siostra i ciocia, sp.

STANISŁAWA WOJTCZAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 31 bm. o godzinie 10.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

siostry z rodziną

Ul. Kilińskiego 9 m. 16. 1795-U3

Współpracownikom oraz wszystkim, którzy okazali wyrazy współczucia, życzliwość i wzięli udział w ostatnim pożegnaniu mojej najdroższej żony i ukochanej mamusi, sp.

WANDY TOMAS

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składają

mąż z córką i rodziną

Ul. Rycka 37c m. 8. 98759g

Krewnym, Przyjaciółom, Kolegom i tym wszystkim, którzy w najtragiczniejszej chwili mego życia okazali mi dużo serca i wzięli udział w pogrzebie

BARBARY i WŁADYCZKA MERTZ

SERDECZNIE DZIĘKUJE

mąż z rodziną

98795g



Sobota 28 VII

PROGRAM 1

- 9.00 — Teleferie Najmłodszych — „Cudaczek” oraz film z angielskiej serii „Fingerbobs” (kol.);
- 10.30 — „Dyrektorzy”, odc. IV pt. „Wieczny zastępca” — film TP (kol.);

Niedziela 29 VII

PROGRAM 1

- 9.00 — Kino Telera: „Znak orla”, odc. pt. „Cena sukcesu” oraz odc. pt. „Dwa podarunki” — film TP (kol.);
- 10.00 — „Antena” (kol.);
- 10.25 — „Pierwszy start” — polski film fab.;
- 12.15 — Dziennik (kol.);
- 12.30 — „Rozmowa z...” (kol.);
- 13.00 — Telewizyjny koncert zyczeń (kol.);

TYLKO W NIEDZIELE, w tym:

- 13.40 — Niedziela nad zalewem;
- 14.15 — Pierwsza gawęda Wilhelma Szewczyka;
- 14.25 — Puchar Jezior Augustow-

Poniedziałek 30 VII

PROGRAM 1

- 9.00 — Teleferie — „Przysłań” oraz film „Cztery pancerni i pies”, odc. pt. „Daleki patrol” — film TP (kol.);
- 10.30 — „Dyrektorzy”, odc. V pt. „Pojęcie obowiązku” — film TP (kol.);
- 16.00 — Obiektyw;
- 16.20 — Dziennik (kol.);
- 16.30 — „Nie strasz Romeo, czyż spotkanie z gitarą” — odc. I (kol.);
- 16.55 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.);
- 17.30 — Studio Sport (kol.);
- 17.50 — „Woda dla Marsabitu” — film fab. (kol.);
- 17.55 — „Dyrektorzy”, odc. V pt. „Pojęcie obowiązku” — film TP (kol.);
- 19.00 — Dobranoc (kol.);
- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.15 — Teatr Telewizji — „Mikołaj Gogol: „Martwa dusze””; odc. I — film fab. (kol.);
- 22.20 — Studio Sport (kol.);

PROGRAM 2

- 15.10 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;

Wtorek 31 VII

PROGRAM 1

- 9.00 — Kino Teleferii: „Kajano”, odc. pt. „Cena sukcesu” — film TP (kol.);
- 10.30 — „Dyrektorzy”, odc. VI (ostatni) pt. „Rzyzykant” — film TP (kol.);
- 15.30 — Telewizyjny Klub Seniora;

Środa 1 VIII

PROGRAM 1

- 9.00 — Teleferie — Klub Odkrywców Tajemnic (kol.);
- 16.00 — Obiektyw;
- 16.20 — Dziennik (kol.);
- 16.30 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka (kol.);
- 16.50 — „Klinika Zdrowego Człowieka” (kol.);
- 17.15 — „10 minut” — teleturniej (kol.);
- 17.25 — „Serce i oręż” — program muzyczny (kol.);
- 17.45 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.);
- 18.10 — Studio Sport (kol.);
- 19.00 — Dobranoc (kol.);
- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.15 — „Sześćdziesiąt trzy dni” — dokument TP;
- 21.15 — „Ballada o Wile” — film muzyczno-poetycki (kol.);
- 21.50 — Dziennik (kol.);

Czwartek 2 VIII

PROGRAM 1

- 9.00 — Teleferie Telewizji Dzieci i Chłopców: „Na szlaku” oraz „Cztery pancerni i pies”, odc. pt. „Klin” — film TP;
- 16.00 — Obiektyw;
- 16.20 — Dziennik (kol.);
- 16.30 — „Wikingowie” — RFN-owski film animowany (kol.);
- 16.55 — „Nie strasz Romeo, czyli

Piątek 3 VIII

PROGRAM 1

- 9.00 — Kino Teleferii: „Ucieczka — wycieczka”, odc. pt. „Do brzo mieć babie” — film TP;
- 16.00 — Obiektyw;
- 16.20 — Dziennik (kol.);
- 16.30 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
- 17.00 — W Starym Kinie — „Filmy z lamusa”;

- 14.00 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
- 14.10 — Magazyn lotniczy (kol.);
- 14.40 — Obiektyw;

STUDIO 8, w tym:

- 15.00 — Studio 8 — magazyn firmowy;
- 15.30 — Podróże Studia 8;
- 15.30 — „Nasi na Filipinach”;
- 15.50 — „Lżejszy od powietrza” — balon „Polonez” i jego pilot;
- 16.10 — „Piosenki, które rozświełały amfiteatr” — program rozrywkowy;
- 16.30 — Kolekcja Leszka Mazana;
- 16.40 — „Chce żyć” — reportaż filmowy;
- 17.00 — „Atlas naszych zbóż” — gawęda dr. Jerzego Brykczynskiego;
- 17.20 — „Za co mi płacą” — program publicystyczny;
- 17.35 — „Dyrektorzy”, odc. IV serialu TP;
- 18.55 — Studio 8 — prof. Aleksander Krawczuk odpowiada na pytania dotyczące cesarza Klaudiusza;

- 19.00 — Dobranoc;
- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem;
- 20.30 — Studio 8 proponuje na wieczór:
- 20.35 — „Lata złudzeń”, odc. V serialu TV prod. szwajcarsko-franc.;
- 21.35 — „Diabelskie ziarno” — reportaż filmowy;
- 21.55 — „Reguły gry” — program rozrywkowy;
- 22.20 — Pamiętnik Jacka Gmachy;
- 22.40 — Wiadomości dziennika;
- 22.45 — „Ja Klaudiusz”, odc. ostatni serialu TV prod. ang. pt. „Stary król kij”;
- 23.35 — Sport w Studio 8;
- 0.05 — Gość Studia 8 — prof. A. Krawczuk o cesarzu Klaudiuszu;
- 0.20 — Studio 8 w Teatrze Współczesnym w Szczecinie.

PROGRAM 2

SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE, (kol.):

- 15.05 — „Piosenki na wakacje”;
- 15.15 — „Kwadras akademicki”;

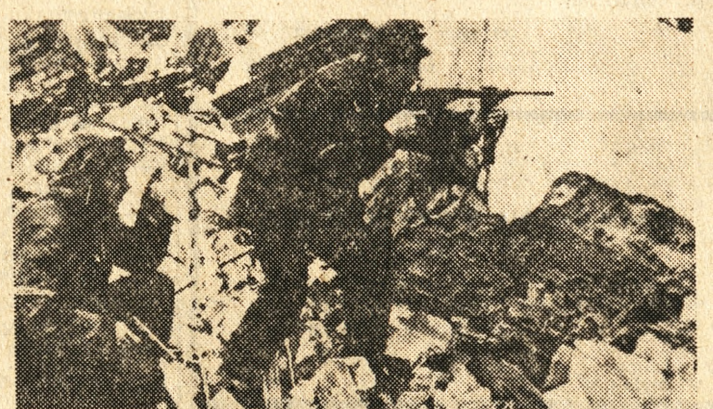
- 15.30 — „Dzielnica róż” — rep.;
- 15.50 — Warianty: „Dr. Jeckyl i mr. Hyde” — program publicystyczny;
- 16.20 — „Piosenki na wakacje”;
- 16.30 — „Janosik”, odc. XI pt. „Trudna miłość” — film RP;
- 17.15 — „Jakim będziesz, Krakowie?” — program publicystyczny;
- 18.00 — „Każdy as bierze raz” — recital Ewy Bem;
- 18.20 — „Kamień północy” — teleturniej filmowy;
- 18.30 — „Talentem i sercem” — film dokumentalny;
- 18.55 — „Piosenki na wakacje”;
- 19.10 — Teleskop;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem;
- 20.30 — Spotkajmy się raz jeszcze (c.d.) — Poczet aktorów polskich — Mięczyława Cwiklinska;
- 21.20 — „Piosenki na wakacje”;
- 21.35 — „Najważniejszy dzień życia”, odc. VIII pt. „Uszczelka” — film TP;
- 22.30 — Studio Sport;
- 23.10 — „Profesor Kazimierz Michałowski wspomina”, odc. IV;
- 23.20 — „Odrodź Luzy” — recital Marka Grechuty;

- 19.00 — Wieczorynka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem;
- 20.15 — „Jan Krzysztof” — IV odc. serialu TV francuskiej;
- 21.20 — Mistrzowie komedii — Irena Kwiakowska (4);
- 21.40 — Reportaż filmowy;
- 21.55 — Zaproszenie do Teatru „Kwadras” w Warszawie na fragmenty komedii „Bożyszcze kobiet”;
- 22.30 — Wiadomości Studia Sport;
- 22.50 — Kabaret Olgi Lipińskiej;
- 3.00 — Studio Sport — Moskwa 80 (kol.);
- 3.30 — Dla dzieci — wakacyjne kino (kol.);
- 3.40 — „W kręgu kultur i obyczajów” — „Tworzyć i zachować” (kol.);

- 21.15 — „Koniec świata nie będzie” — astronomowie Maciej Rieki i Maciej Sadowski o zblizającej się wielkiej paradzie planet w 1982 roku;
- 21.30 — „Intermezzo o największej miłości” — animowana releksja filozoficzna węgierska go rekrysera;
- 21.40 — Dziennik;
- 21.50 — „W kuźni Hefajstosa” — sensacyjny film dokumentalny o badaniach wulkanów;
- 22.10 — „Jak żyć na wulkanie” — spotkanie z prof. dr. Arlofem Ciborowskim na temat budowy niebezpiecznego;
- 22.20 — „Kuchnia na kraje” — film popularno-naukowy na temat wykorzystania energii termicznej Ziemi — nowa perspektywa światowej energetyki;
- 22.30 — „Ziemia planeta ludzi” — fantastyczny film animowany;
- 22.40 — „Zagadki światowego oceanu” — film dokumentalny, zrealizowany przez polską radziecką ekipę filmową podczas wyprawy oceanograficznej na Atlantyk w rejonie Trójkąta Bermudzkiego;
- 23.10 — Wieczorny relaks — prowadzi Jacek Santorski;
- 23.20 — „Atlantida” — poetycka impresja miłosna.



W poniedziałek 30 bm. — sztuka Mikołaja Gogola „Martwa dusze”. Występuje w niej Tadeusz Łomnicki (na zdjęciu). CAF — fot. Zagożdźniński



1 sierpnia wyświetlony zostanie film pt. „Sześćdziesiąt trzy dni”. Jest to relacja z Powstania Warszawskiego, oparta na unikalnych zdjęciach archiwalnych. CAF — Archiwum

- spotkanie z gitarą”, odc. 2 (kol.);
- 17.15 — „Aiol czarnych perli” — film dok (kol.);
- 17.45 — „Skarbiec” magazyn historyczny (kol.);
- 18.15 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.);
- 18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
- 19.00 — Dobranoc (kol.);
- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.15 — Magazyn Studia Gama (kol.);
- 22.25 — Dziennik (kol.);
- 22.50 — Studio Sport (kol.);
- 21.15 — „Pegaz” — aktualna publicystyka kulturalna (kol.);
- 22.00 — „Zwycięcy, niedzielny dyktando” — reportaż filmowy;
- 22.15 — Dziennik (kol.);
- 22.30 — Studio Sport (kol.);
- 16.05 — Język francuski — Kurs podstawowy, I. 24 (kol.);
- 16.35 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, I. 24 (kol.);
- 17.00 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, I. 24 (kol.);
- 17.30 — „Mam pomysły” — program publicystyczny (kol.);
- 18.00 — Studio Sport (kol.);

PROGRAM 2

- 15.30 — Język francuski — Kurs podstawowy, I. 25 (kol.);
- 16.00 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, I. 25;
- 16.30 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, I. 25 (kol.);
- 17.00 — Poradnik wędkarski — „Taaka ryba” (kol.);
- 17.30 — „Mam pomysły” — program publicystyczny (kol.);
- 18.00 — Studio Sport (kol.);

- 20.15 — „Wspomnij mnie” — radziecki film fab. (kol.);
- 21.50 — „Camerata przedstawia” (kol.);
- 22.20 — Dziennik (kol.);
- 22.35 — Studio Sport (kol.);
- 17.00 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, I. 22 (kol.);
- 17.30 — „Od M do M”;
- 18.00 — Poradnik dobrych obyczajów (kol.);
- 18.30 — Program morski;
- 19.10 — Teleskop;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.15 — Wtorek melomana (kol.);
- 21.15 — 24 godziny (kol.);
- 21.25 — „Notatnik z Powstania” — film dokumentalny;
- 21.50 — Wieczór filmowy.

- 22.05 — „Zyciorysy” — „Pseudonim Iskra” — film dok.;
- 22.30 — Studio Sport (kol.);

- 16.10 — Język francuski — Kurs podstawowy, I. 23 (kol.);
- 16.35 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, I. 23 (kol.);
- 17.00 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, I. 23 (kol.);
- 17.30 — „Słowa za słowa” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
- 17.40 — „Czas i ludzie” — program filmowy (kol.);
- 18.35 — Dla zainteresowanych historią — „Sensacje z przeszłości” (kol.);
- 19.10 — Teleskop;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem;
- 20.15 — „Wszystko już było” — program rozrywkowy (kol.);
- 20.50 — „Zielony pomnik” — program poetycki;
- 21.05 — 24 godziny (kol.);
- 21.15 — „Wilcze echa” — polski film fab. (kol.);

- 17.55 — „Raport o wodzie” — program publicystyczny (kol.);
- 18.25 — Studio Sport (kol.);
- 19.10 — Teleskop;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.15 — „Z czego śmieją się Sześci” — program rozrywkowy (kol.);
- 20.55 — Azjatycka sztuka ludowa — „Sarasa — drukowana baletna” — japoński film dok (kol.);
- 21.25 — 24 godziny (kol.);
- 21.35 — Teatr Telewizji — Jerzy Janicki: „Ballady wojenne” (kol.);

- 18.30 — Klub Jazzowy Studia Gama (kol.);
- 19.10 — Teleskop;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.15 — Teatr Wspomnień 1969 — Krzysztof Gąsiorowski: „Sierpień 1944”;
- 20.50 — Poradnik zmotoryzowanego turysty (kol.);
- 21.00 — 24 godziny (kol.);
- 21.10 — „Czarny chleb”, odc. I pt. „Dzierżawy” — franc. film fab. (kol.);

sport-sport-sport

Dzisiaj meczem z Zawiszą w Bydgoszczy lechici rozpoczynają rozgrywki ligowe

Wprawdzie pierwszy mecz nowego sezonu w I lidze piłki nożnej odbył się już w środę (Widzew — Katowice), lecz inauguracja rozgrywek wyznaczona została na dzień dzisiejszy. Lechici w swym premierowym pojedynku zmierzą się o godz. 18 na Stadionie Leśnym w Bydgoszczy z beniaminkiem ekstraklasy — Zawiszą.

Dla poznańskich piłkarzy wbrew pozorom będzie to bardzo trudny sprawdzian. Zawisza po rocznym pobycie w II lidze, pomny doświadczeń z ubiegłego roku, już od pierwszego meczu grać będzie z maksymalnym zaangażowaniem, by jak najszybciej zapewnić sobie liczącą punktów niezbędną do utrzymania się w lidze. Zawisza liczyć też będzie mógł na żywiołowy doping kibiców, którzy zawsze tłumnie przybywają na jego mecze. Drużyna bydgoska pozyskała dwóch nowych zawodników — Kensego z Pogoni Szczecin oraz Gawara z Lechii Gdańsk. W dzisiejszym pojedynku wystąpi jedynie pierwszy z nich, bowiem Gawara leczy kontuzję. Z tych samych powodów nie będzie mógł wystąpić również Kurvilo. W ostatnim meczu sparingowym przed pojedynkiem z Lechem, Zawisza pokonał w Janikowie Boru

te Zgierz 3:0.

Informowaliśmy już o przygotowaniach lechitów oraz optyzmie jaki panuje w obozie po znających piłkarzy. Trener Jerzy Kopa i zawodnicy twierdzą, że są do sezonu dobrze przygotowani i stawiają sobie za cel w rozpoczynających się rozgrywkach zajęcie miejsca w ścisłej czołówce. Forma zespołu mogłaby być jeszcze wyższa, gdyby lechici mieli w Poznaniu lepsze warunki do treningu. Piłka rzekomo nie jest najlepsza, a po treningu nie mogą się nawet wykapać, bowiem na boisku przy ul. Bułgarskiej brakuje ciepłej wody. Zawodnicy nie żałują, że jednak trudny jest w warunkach, i obiecują, że o ile wszystkie sprawy organizacyjne w klubie zostaną załatwione, to są w stanie sprawnie i niespodzianie.

Nie wiadomo jeszcze w jakim składzie wybiegną dzisiaj poznaniacy na stadion Zawiszy. Wykluczony jest udział w meczu leżącego kontuzję Szczecinaka, nie wiadomo również, czy będzie mógł zagrać Skurczyński. W czwartek lechici rozegrali w Wągrowcu sparingowy mecz ze Stalą Stocznia Szczecin, wygrywając 1:0. (wił)

Na VI OSM

Już 77 medali zdobyli poznaniacy

OD WYSLANNIKA „GŁOSU”

Po dwunastu dyscyplinach rozegranych dotychczas w ramach VI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w Bydgoszczy reprezentacja województwa poznańskiego zdobyła 77 (25 — 26 — 26) medali. Dorobek ten zostanie zapewne powiększony, gdyż w ostatnich dwóch dniach trwania OSM rozegrane zostaną finały: hokeja na trawie, żeglarskiego, łucznictwa i gimnastyki artystycznej, a więc dyscyplin, w których nie bez szans na miejsca medalowe startują poznaniacy.

Reprezentacja województwa poznańskiego ma ogromne szanse wywalczenia miejsca w gronie pięciu najbardziej usportowionych województw kraju. Wskazują na to punktacje generalne w grupie juniorów i juniorów młodszych.

Kolejny złoty medal dla Poznania wywalczył kolarz Stomila — A. Sołowski, który zwyciężył w wyścigu torowym na 4000 m. W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości informujemy, że pierwsze miejsce na OSM wywalczył bok-

ser Olimpij L. Łakomy, który w finale wagi lekkośredniej pokonał jednogłosem J. Soroka z Leśna Warszawa. Srebrny medal zdobyła sztafeta biegaczy poznańskiego AZS na dystansie 4 × 400 m.

Gorzej wiodło się tenisistom. Wygrał jedynie M. Nowak, pokonując A. Kostenkiego z Bydgoszczy 5:7, 6:0, 6:2. Przegrał natomiast P. Polczyński z K. Jagielskim (Warszawa) 5:6, 6:4, 4:6 oraz wśród dziewcząt M. Witeczak uległa M. Lech z Krakowa 4:6, 1:6.

Jeśli chodzi o gry zespołowe, to w hokeju na trawie w meczach o miejsca 1—3 Start Gniezno zremisował 1:1 z Budowlanymi Łódź, a waleczacy o miejsca 4—6 Lech pokonał Polonię Środa 4:1. Koszykarki Olimpii pokonały Szportawie 61:56, a szczepiorniki Poseni doznały kolejnej porażki z Anilą Łódź 12:18.

Po rozegraniu 14 dyscyplin w klasyfikacji województw prowadzi Warszawa — 3285 pkt., wyprzedzając Katowice — 2671 pkt., Wrocław — 2078 pkt., i Poznań — 2073,7 pkt.

ZBIGNIEW KAPIŃSKI

Rekord świata biegaczki ZSRR

Podczas zawodów lekkoatletycznych Spartakiady Narodów ZSRR lekkoatletka radziecka Marina Makiejewa ustanowiła rekord świata w biegu na dystansie 400 m ppi, uzyskując czas 54,78. (PAP)

Porażka W. Fibaka

Nie udało się Wojciechowi Fibakowi zakwalifikować się do półfinału turnieju tenisowego w Kitzbuehel. W piątek Fibak przegrał ewierfinałową grę ze Szwajcarem Heinzem Guentherdem 1:6, 6:4, 3:6. (PAP)

Decyzja GKKFiT

Europejskie puchary bez polskich drużyn

Polskie drużyny klubowe od szeregu lat uczestniczą w europejskich rozgrywkach pucharowych. Początkowo, gdy liczba kontaktów międzynarodowych, zwłaszcza klubowych była niewielka, udział w pucharach był środkiem mobilizującym do pracy w sekcjach klubowych, a także uzupełnieniem planów startowych zawodników czołówki krajowej.

Obecnie rozgrywki pucharowe uległy tak znacznemu rozszerzeniu, że w wielu przypadkach — szczególnie w roku przedolimpijskim — stały się imprezami kolidującymi z planami szkoleniowymi reprezentacji szeregu dyscyplin sportu. W rozgrywkach pucharowych wyniki losowania powodują wielokrotnie konieczność wyja-

złów do krajów, na mecze z zespołami, których poziom sportowy jest niewspółmierny z uzyskiwanymi efektami szkoleniowymi i wysokimi kosztami podróży, jakie muszą ponieść kluby. Często jest to powodem rezygnacji z innych planowanych zadań treningowych.

Biorąc pod uwagę potrzebę zapewnienia jak najlepszych warunków przygotowań dla reprezentacji na igrzyska olimpijskie w Lake Placid i Moskiewie, a także ze względów szkoleniowych i ekonomicznych, władze sportowe zawiesiły więc na sezon 1979-80 występy polskich drużyn klubowych w hokeju na lodzie i na trawie, w koszykówce, piłce siatkowej, piłce ręcznej oraz w piłce wodnej. (PAP)